Nr 265. Dnia 24 listopada. Piątek. Dnia 12 (24) listopada 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata. W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5. Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.—Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub miejsce, pierwszy raz ..., każdy następny raz ... ogłoszenia: za jeden ... szy raz 2 kop., każdy ... $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ... do „Nekrologji", wsz... ogłoszenia muszą być z ... na dzień podawane.

Dziś: ś. Jana od Krzyża W.
Jutro: ś. Katarzyny Panny Męczenniczki.
Niedziela: ś. Piotra Aleksandryjskiego.
Poniedziałek: śś. Barlaama i Józefata.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37. Zachód " " 3 " 56.
Długość dnia godzin 8 minut 19. Ubyło " 8 " 24.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Manśweta B. i Rufa M.
Środa: ś. Saturnina Męczennika.
Czwartek: ś. Andrzeja Apostoła.
Piątek: ś. Eligjusza Biskupa.

— Wdniu jutrzejszym z powodu święta św. Katarzyny panny i męczenniczki odbędzie się w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej przed ołtarzem uroczystującej patronki solenna wotywa.

Takąż pamiątkę obchodzić będzie całodziennem nabożeństwem z zupełnym odpustem kościół parafialny we wsi Służewie pod Wilanowem, gdzie istnieje kościół pod wezwaniem tej świętej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem Przedmieściu, odbędzie się o godzinie 9-tej zrana wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego Najświętszej Marji Panny, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Nabożeństwo odprawi się na intencję nawrócenia grzeszników.

— Jako w ostatnią niedzielę miesiąca odbędzie się pojutrze odpust w kościele powązkowskim, rozpoczynający się jutrzejszemi nieszporami.

Jutro w kościele ś. Ducha jako w przeddzień zakończenia tygodniowego obchodu dorocznej pamiątki św. Stanisława Kostki patrona młodzieży odbędą się uroczyste Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Zrana zaś po godzinie 9 tej odbędzie się przedostatnia już solenna wotywa przed ołtarzem uroczystującego Patrona.

Przegląd polityczny.

P. Giers opuścił we środę Berlin i wbrew zapowiedziom ostatniej chwili—udał się do Pizy, dopiero z powrotem obiecując sobie odwiedzić hr. Kalnoky'ego w Wiedniu. Gdyby kto przypuszczał, iż—dzięki zawikłaniom egipskim, zbrojeniu się Czarnogórza i Turcji, coraz ogólniejszym i groźniejszym manifestacjom socjalizmu, który sam już uznał za stosowne nazwać się anarchją, widocznemu przygotowywaniu się Austrji na jakieś w łonie przyszłości ukryte wypadki, a wreszcie niesnaskom, wybuchłym w europejskiej komisji dunajowej z powodu robót projektowanych na wiosnę przez rząd rosyjski na kilijskiej odnodze „międzynarodowego" Dunaju—sytuacja polityczna w ostatnich czasach dosyć niepokojąco się zaostrzyła, to odłożenie na czas późniejszy konferencji p. Giersa z hr. Kalnokym powinnoby uchodzić za symptom pokojowy. Widocznie stosunki nie weszły w fazę, zapowiadającą rychłe przesilenie, skoro dwaj dyplomaci sąsiednich mocarstw powiadają sobie nawzajem: możemy poczekać!

P. Giers wyraził się z wielkiem zadowoleniem o wynikach podróży swojej do Warcinu. We wtorek przybył do Berlina baron Mohrenheim, poseł rosyjski w Londynie i odbył niezwłocznie konferencję ze swoim ministrem spraw zagranicznych. Potwierdza to wiadomość, że dalszy rozwój kwestji egipskiej stanowił pomiędzy innemi wątek rozmowy p. Giersa z księciem Bismarkiem, a nawet zapewne stał na wybitnym jej planie. Jak stwierdza wydana świeżo w Paryżu księga żółta, Rosja przez cały czas przesilenia egipskiego popierała gorliwie wszystkie zastrzeżenia się Francji przeciw przywłaszczeniu sobie przez Anglję prawa do samodzielnego traktowania sprawy egipskiej. W duchu tej bacznej na wszelkie pokuszenia angielskie na Wschodzie poliityki rosyjskiej pan Giers—według dobrze informowanych wiadomości z Berlina i Wiednia—podniósł w pomorskiem Tusculum księcia Bismarka myśl zwołania konferencji europejskiej, któraby wzięła w swoje ręce dalszy tok organizacji Egiptu. Kanclerz niemiecki, który wspólnie z hr. Kalnokym od dłuższego czasu polityce angielskiej w Egipcie użyczał wielce uprzedzającego poparcia, nie dał się, jak telegrafują nam z Londynu, przekonać o praktyczności zwołania konferencji albo kongresu, w tak niegotowej jeszcze fazie „sprawy egipskiej".

Istotnie bowiem nader mało dotad na obszarze tej rozległej kwestji zdziałano. Lord Dufferin konferuje z dygnitarzami egipskimi, odwiedza czasem (rzadko, jak mówią w Londynie, khedywa!), bada stosunki, ale ani śladu jeszcze projektów a nawet określonych bliżej zarysów tej organizacji, jaką Egipt z dobroczynnych rąk angielskich ma otrzymać. Rokowania lorda Lyonsa z p. Duclerc'em o zniesienie kontroli francusko angielskiej utknęły również na sporze zasadniczym a Turcja, której mężowie stanu lubują się w anachronizmach, ciągle jeszcze kołace w Londynie przez Musurusa baszę o przyzwolenie rządu angielskiego na wysłanie do Kairu tureckiego komisarza. Sułtan jest niepocieszonym, że nic nie wie o zamiarach i planach lorda Dufferina, jakkolwiek uchodzi dotąd w oczach własnych, a i niektórych ideologów dyplomatycznych, za zwierzchnika Egiptu.

Zbrojenia się księstewka czarnogórskiego odbierają również słodki sen haremowy padyszachowi. D. 14 b. m. odbyła się w Stambule rada ministerjalna, poświęcona kwestji owych uzbrojeń.

Na wynikłe ztąd żądanie wyjaśnień u rządu cetyńskiego, tenże odpowiedział, ze księstwo ma prawo pomyśleć „o zmianie starej broni na nową i lepszą", jeżeli zaś gromadzi wojska nad granicą turecką, to tylko dla strzeżenia pogranicznych powiatów czarnogórskich od napaści arnautów albańskich. Odpowiedź taka nie mogła zadowolić W. Porty. Uchwalono wyciągnąć silny kordon wojskowy na granicy albańsko-czarnogórskiej, aby księciu Mikołajowi odebrać powód do przesadnego troszczenia się o bezpieczeństwo swoich poddanych z tej strony. Gruntowny znawca stosunków albańskich Derwisz basza otrzymał polecenie wypracowania planu takiego kordonu. Zapewne z kwestją tych obopólnych uzbrojeń stoi w związku podróż austrjackiego posła w Konstantynopolu, barona Calice, do Wiednia.

62)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

— Niezmiernie panu baronowi wdzięczną jestem za jego troskliwość o mnie, ale proszę wierzyć, że ani ślepą ani płohą nie jestem!

Skłonił się francuz i przeprosił, przekonany że na owo marzone spadnięcie owocu dojrzałego z drzewa, czekać jeszcze będzie potrzeba. Miał taką ufność w to iż spaść musi, że czekać postanowił.

W parę dni potem sama Rolina zagadnęła go o Don Estebana i przekonała się, że francuz pogłoski tylko i wieści brukowe o nim pozbierał, których, że z całą otwartością powtarzać jej nie śmiał, wydały się niezasługującemi na to aby do nich jakąkolwiek przywiązywać wagę.

Zabawiwszy krótko, zawiedziony ale nie zrażony St. Foix powrócił nazad do Wiednia.

Przed rozstaniem się, chcąc zatrzeć niemiłe wrażenia, podwoił grzeczności, starał się bawić i przypodobać, udawał wesołego i pożegnał nadzieją spotkania wprędce znowu.

Pułkownikówna oczekiwała na skazówkę dokąd udać się miała, z coraz większą niecierpliwością. Małżeństwo to, na które była zdecydowaną, trwożyło ją zarazem, chciała co prędzej uczynić krok stanowczy i rozpocząć walkę którą przewidywała.

Reszta, tak zwanych przyjaciół Roliny, z nią razem dosiadywało w Wiesbadenie, Alti nawet, który ciągle mówił o tem że miał roboty bardzo pilne, zmyślił sobie reumatyzm w prawem ramieniu, brał kąpiele i—siedział.

Morimer ciągle zapowiadał swój wyjazd i—nie ruszał się. Pepi tak już była pewną że nie wyjedzie, iż co wieczora żegnała się z nim na żart, a zrana udawała witając go niezmierne podziwienie.

Boehmowa, widząc jej spoufalenie się z p. Adamem, trwożliwie ją przestrzegała, ale dziewczę miało instynkt własny i nie łudziło się wcale grzecznością pięknego chłopca, czując że nie dla niej tu przesiadywał.

Jesień coraz się już mocniej chłodnemi porankami i wieczorami czuć dawała, gdy dnia jednego przyniesiono wreszcie list z poczty, z kilką tysiącami franków na podróż do Nicy.

Don Esteban donosił iż spodziewał się tam przybyć wkrótce i prosił, aby Rolina oczekiwała tam na niego. Wiózł już papiery potrzebne, ślub miał się odbyć wprędce, życzył sobie aby najęto willę, któraby dla ich obojga starczyła; dozwalając przyjmować liczniejsze towarzystwo. Potrzebował salonu, kilku pokojów, lokalu dla służby i koni. W Nicy lub Cannes całą zimę spędzić zamyślał.

Wiadomość ta z którą list zaledwie odczytawszy, pobiegła pułkownikówna do Boehmowej, nie bardzo ją uradowała. Zżymnęła ramionami, nie odpowiedziała nic, czoło się jej zmarszczyło.

Pepi klasnęła w ręce—lubiła podróże, miała zobaczyć kraj nowy i nieznany. Nica była już Włoch przedsmakiem.

— Ciekawam tylko—zawołała śmiejąc się—czy cały nasz dwór będzie nam towarzyszyć! Czy mój pan Adam znajdzie że Nica mu jest po drodze, a Alti uzna ją na swój reumatyzm zdrową!!

Była to właśnie godzina, o której zwykle zjawiała się baronowa Keperau, która zawsze jeszcze bez Roliny żyć nie mogła. Od rana potem chodziły już razem, a rzadko bardzo nowe jakie zjawisko lub stara znajomość, odrywały ją od pułkownikównej.

List leżał na stole otwarty.

— Baronowo kochana, każą mi jechać do Nicy!

— Jakto! do Nicy!

— Tak jest! nie mam dla was tajemnic, czytajcie, proszę.

I podała jej pismo, które Keperau, wcisnąwszy na nos złotą lornetkę pilnie odczytywać i rozbierać zaczęła. Pierwszy to raz spotykała się z autografem narzeczonego Roliny, nic więc w nim uwagi jej nie uszło, poczynając od dosyć brutalnie wyrażających się czułości, aż do nieco wątpliwej ortografji.

Czytała, odczytywała, zdjęła okulary, położyła list zasępiona.

Były z sobą od dawna na stopie wielkiej poufałości.

— Ale, proszę cię—odezwała się krzywiąc Keperau—*pardon!* list ten cały wygląda jakby go pisał... kamerdyner dobrego domu do garderobianej.

— A! moja droga baranowo!—odparła żywo, rumieniąc się Rolina—zapominacie że ten biedny człowiek spędził gdzieś młode lata na koniu pomiędzy Buenos-Aires a Rio-Janeiro, że to nie nasz europejczyk, ani wychowanek Theresianum!!

— Tak! tak!—smutnie odpowiedziała Keperau—i to właśnie mnie boli, bo jak pisze tak będzie żył, i zamęczy cię ten dziki!

To mówiąc z wybuchem czułości rzuciła się jej na szyję.

— A! że też się to już zmienić nic może!!—poczęła poruszając się i gestykulując Keperau.—W najlepszym razie będziesz musiała przedsięwziąć na nowo wychowanie jego, a męża edukować, zwłaszcza gdy nie bardzo jest młody i ma nałogi... to zadanie dla młodej kobieciny, ciężkie i nużące.

— Losy rzucone—odparła z westchnieniem Rolina, zamyślając się.—Chciałam raz się dobić do portu, baronowo moja, kobieta zamężna jest swobodną; rozumiesz mnie, gdybyśmy z sobą wyżyć nie mogli...

Keperau w ręce uderzyła.

— Ależ to lekarstwo heroiczne i lepiej się nie narażać na nie!—zawołała.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Więcej jeszcze światła na sprawę rzuca telegrafowana nam wczoraj wiadomość z Londynu o odbytej d. 19 b. m. w Stambule wielkiej naradzie wojennej, która postanowiła reorganizację armji tureckiej i rychłe ufortyfikowanie Dardanellów i Bosforu. Świeżo mianowany adjutantem sułtańskim niemiecki jen. Koehler, znakomity erudyt wojskowy, jest duszą tych szerokich i dających wiele do myślenia projektów W. Porty.

Br. Z.

Rozmowa dyplomatów. *)

Paryż dnia 22-go listopada.

Nie *interview*—ale może coś lepszego: za świeża, o ile możności, dosłownie spisana rozmowa, wymiana myśli o stanie i położeniu Francji pomiędzy trzema osobami z pierwszego planu politycznego, której byłem słuchaczem i świadkiem...

Ambasador francuski, udający się na swoją posadę do jednej ze stolic środkowo-europejskich, konsul jeneralny francuski, który wziął dymisję i jeden z najwybitniejszych publicystów francuskich (polak), prowadzili wczoraj ze sobą następującą pożegnalną, poufną, żadnemi względami nie krępowaną, więc szczerą i otwartą rozmowę, jako dobrzy znajomi i przyjaciele...

— „Można przypuszczać, że zastępstwo dyplomatyczne Francji za granicą niezmiernie jest trudnem w obecnej chwili. Jakież instrukcje może dać rząd, który bezwzględnie nie jest pewnym dnia, ani godziny, a *każdy*, który po nim nastąpi, wcale silniejszym nie będzie?“

— „Prawda, że zaufanie w stałość rzeczypospolitej jest za granicą zachwiane i powaga Francji obniżyła się, pomimo, że w Tunisie zajęliśmy już raz na zawsze stanowisko wyłączne, nieograniczone. Z Egiptu została Francja faktycznie wyeliminowaną, to naturalna kolej ostatnich wypadków, inaczej być nie mogło... Anglja jest tak pewną siebie, że nie śpieszy się z formalnem określeniem, nazwaniem nowego położenia rzeczy w Egipcie, nawet obłudnie udaje rokowania dyplomatyczne, ale to bańka mydlana, bez znaczenia... Francja zrezygnowała w tej mierze, ale rząd, ani ten, ani następny nie będzie miał odwagi zająć otwartego stanowiska, lęka się krzyku gambetystów, którzy jedynie w tej sprawie grają na strunie światowego znaczenia Francji. Po części i rząd, niektórzy przynajmniej jego członkowie, zgadzają się z gambetystami. Kto wie zresztą, ażali struna ta nie zagra jeszcze pobudką, temperament francuski każe to przypuszczać; gra ta nie pozwala przeto na lojalne porozumienie z Anglją, któreby jedynie dzisiaj znaczenie Francji podniosło i jej zagraniczne stosunki skonsolidowało. Zastępstwo Francji musi ograniczać się teraz na formalne, powszednie sprawy. Ambasador musi wyczekiwać, co się we Francji stanie, tak jak cała Europa tego wyczekuje“.

— „Co jest przykrem, to to mianowicie, iż francuzi sami nie mają więcej danych do wniosków o najbliższej przyszłości, jak obcy, jak Europa“...

— „Niema wątpliwości, że relacje ambasadorów z Paryża do ich dworów i rządów muszą obecnie kreślić bardzo smutny obraz Francji. To nie tajemnica... Bezwątpienia: zestawić tylko to, co sobie nawzajem partje wyrzucają, co mówią i piszą nawzajem o sobie, o wszystkiem, o rządzie i parlamencie, z tem co się dzieje, a niepodobna oprzeć się smutkowi“.

— „Prezydent, lojalny, ściśle konstytucyjny, neutralny, dlatego nikomu nie dogadza. Francuzi nie znoszą bezwładnego władzcy, nie pojmują i nie chcą angielskiej teorji i praktyki nieodpowiedzialności. Ale prezydent, któryby miał wolę swoją, pewny kierunek, byłby zaraz przez wszystkie inne kierunki w kraju i w izbie traktowany, jako autokrata i zdrajca. Prezydent jest zresztą wiekowy; chorobę, ustąpienie istotnie przewidywać można i poniekąd trzeba“...

— „Jednak rzucanie kości o prezydenturę na *żywym trupie*, tak jak się to odbywa ze strony wszystkich partyj, ośmieszanie ogólne najwyższego urzędnika i przedstawiciela Francji, to symptom fatalnego zdziczenia obyczajów i bezwzględnej lekkomyślności w traktowaniu spraw publicznych, obniżenie poczucia honoru narodowego.“

— „Obawa wszakże przed przesileniem prezydentury nakłada o tyle pewien hamulec na wszystkie partje (z wyjątkiem anarchistów), lubo z motywów najprzeciwniejszych, że wszystkie radeby odwlec je, radeby utrzymać *status quo*. I w tem leży jedyna nadzieja pewnej stałości, bodaj na dwa, trzy miesiące dzisiejszego rządu. Słuszną jest bowiem obawa, ażaliby w razie obalenia tego rządu, prezydent, widząc niemożność postawienia silnego i trwałego gabinetu, nie widział się zmuszonym ustąpić, lub czyby go te przejścia z nóg nie powaliły? A wówczas co? Nieprzejednani i skrajni lękają się Gambetty, Gambetta radykalnych, wszyscy bonapartystów i monarchistów, lubo ci są najsłabsi, wszyscy obawiają się zamachu armji, jenerałów—słowem chaos...“

— „Prawda, ale to ujemna zaleta gabinetu, obawa przed „*après eux le déluge*“ nie może na długo wystarczyć. Najpierw obawa ta nie chroni przed wypadkami nieprzewidzianemi, wynikającemi z temperamentu. Lada pozór, bagatela, kaprys może wywołać w izbie zajścia, obalić gabinet, albo go tak postawić, że sam ustąpi dając za przegraną. Stosunki wewnętrzne dzisiaj tem się charakteryzują, iż wszyscy nawzajem się pożerają, a przez to szarpią Francję. Dodatnich zaś zalet gabinet nie ma, pomimo wielce cennych przymiotów charakteru Duclerca i jego fachowego uzdolnienia. Lecz gabinet ten nie jest w stanie zmienić rozstroju. Pomyłką budżetową o 100 miljonów cały gabinet skompromitował się, a rządem być nie może, nie śmie i nie umie. *Rządu niema* właściwie, i nie parlament rządzi, ale posłowie! Dla posłów, dla każdego z osobna nie istnieje Francja, nie istnieją interesa ogólne, nie istnieje żadna polityka, nie istnieje nawet departament, lecz wyłącznie tylko jego *arrondissement*, który go wybrał. Patrjotyzm ogranicza się na schlebianiu lokalnym i osobistym interesom wyborców, którym się wyłącznie posłowie akomodują. Tylko za temi interesami chodzą posłowie w Paryżu, a ministrowie muszą im folgować, bo tem jedynie zapobiegają burzom w izbie. Za tem idzie, że z jednej strony w administracji zupełny rozstrój, zupełny brak posłuchu, każdy urzędnik grozi, że odniesie się przeciw reakcyjnym nadużyciom i naciskowi rządu do *swojego* deputowanego; z drugiej strony rząd ulegając naciskowi posłów—a to robiły wszystkie poprzednie gabinety—musi mianować na urzęda osobistości bez kwalifikacyj, gdyż z miejsca protegowane, musi stwarzać sinekury, przez co koszta administracji niesłychanie rosną. Takie zabiegi posłów są zresztą rzeczą bardzo naturalną, gdyż poziom poselski się obniżył, demokracja abdykuje coraz więcej z inteligencji. Dawniej wybierano doktorów, teraz weterynarzy, dawniej adwokatów, teraz *avoués* itp...“

— „Iż to jest prawdą, dowód w tem, że już i w armji to samo się zaczyna. Opowiadał mi jenerał, że powołani na ćwiczenia młodzi ludzie stawiają się hardo i wprost grożą, że będą skarżyć *swojemu* deputowanemu. Oficerowie, kapitanowie na wszelkie wybryki i zaniedbania przymrużają oczy, wiedzą bowiem, że w końcu doczekaliby się wygoworu i popadliby w podejrzenie antirepublikanizmu.“

— „Rozstrój administracji okazuje się jaskrawo w wykazach skarbowych, jak to i Say przytoczył. I poborcy i żandarmi boją się egzekwować podatki, boją się raz dlatego, żeby ich ludność nie napiętnowała jako reakcjonistów, ukrytych rojalistów, a powtóre, iż lękają się anarchistów, którzy prowincję teroryzują. Czego nigdy dotąd nie bywało, rosną zaległości podatkowe, a kontrawencje cłowe, podatkowe, coraz są rzadsze, niema administracji, niema posłuchu, niema rządu!“

— „I nie wiedzieć gdzie szukać rady? Parlament niedołężny, większości przypadkowe, na jednem i tem samem posiedzeniu sprzeczności, posłowie (co prawda) głównie po za parlamentem zajęci prywatnemi interesami swojemi i wyborców. Dziś już parlament nie może zdobyć się na żadną zdrową, stałą, wielką akcję.“

— „Gorsza rzecz, iż społeczeństwo samo żadnej ochoty do naprawy stosunków nie okazuje. Niema ani idei, ani ludzi. Ogólną cechą ludzi zobojętnienie, czy rozpacz, nieufność“...

— „Usposobienie to odbije się przedewszystkiem na giełdzie, w ogóle w interesach. Zupełny zastój, nikt nie ośmieli się podjąć jakiegokolwiek większego zadania przemysłowego, czy finansowego. Republikanie prawdziwi, rentierzy w Paryżu i na prowincji zwieszają tylko głowy. Renta francuska spada! w ciągu kilku dni kapitaliści francuscy zakupili za miljony konsolidowanej renty angielskiej. Ogólne realizowanie i wycofywanie pieniędzy trwa już oddawna; cierpi na tem wszelki przemysł i handel, a giełda po prostu zabagniona, ani w tył ani naprzód“...

— „Więc *tabula rasa*... jakiż z tego wniosek, co będzie?“

— „Łatwiej zrobić djagnozę, jak zastosować lekarstwo skuteczne a zwłaszcza w formie strawnej. *Potrzeba rządu*! Oto pewnik, ale nasuwa on zaraz pytanie, więc któż“?

— „Gambetta zdaje się być już zupełnie niemożliwym, nigdzie nie ma sympatji, jego zwolennicy są tak nieliczni jak bonapartyści, orleaniści i legitymiści, a ci ostatni kompromitują się tylko bankietami, na których zawsze i wszędzie jedne i te same woskowe lalki figurują. Żadna polityczna postać nie ma widoków dla siebie i nie wzbudza zaufania, nie można zaś przypuszczać, żeby kohorty radykalistów i bandy anarchistyczne, które za niemi ciągną, a które są ostatecznie najmniejszą cząstką ludności, mogły jeszcze raz ster rządów ogarnąć i bodaj na chwilę sprowadzić rząd teroryzmu, nafty i dynamitu. To nie jest możliwem, tak dalece jeszcze społeczeństwo nie upadło, nawet radykaliści z Rochefortem boją się takiego epizodu“.

— „To prawda, anarchiści, ta ostatnia faza choroby socjalnej, uniwersalnej, na którą *wszystkie państwa muszą* szukać rzetelnie i znaleźć lekarstwo w reformach prawodawczych, ekonomicznych itp., anarchiści teroryzują prowincję, potęgują niepewność finansową, trwożą umysły — lecz mimo to nie są straszni... Paryż się ich nie lęka, ludność wszędzie stanęłaby przeciw nim i pomagała władzy. Przypuszczenie, że coś podobnego, jak komuna, mogłoby się powtórzyć, jest istotnie bezpodstawnem. Inaczej się jednak rzecz ma co do *Gambetty*. Przez długi czas wszyscy ludzie porządku, we wszystkich stronnictwach godzili się na to, że potrzeba będzie, bądźcobądź, aby w danej chwili Gambetta ujął władzę w silne ręce i był chwilowym zbawcą. Tymczasem epizodem rządów swoich skompromitował się istotnie. Administrację rozluźnił, a względem izby okazał się doktrynerem, niepraktycznym, bez zdolności do rządzenia. Ta *izba* nienawidzi go, nie dlatego żeby osobiście jej był wstrętny, lub jego zasady czy cele były dla izby wstrętnemi; owszem, gdyby Gambetta był zrazu nieco się powodował izbą i zwolna postępował, po jednym kroku, na drodze przeprowadzenia swoich planów, byłby zaprowadził ją, gdzieby zechciał. Tymczasem poczytano mu za brutalstwo, za zamach, iż od razu nowo wybranej izbie kazał podpisać wyrok śmierci na samą siebie, przez uchwalenie *scrutin des listes*. Na to instynkt zachowawczy izby, jako takiej i każdego posła zosobna pozwolić nie mógł. Ztąd otworzyła się przepaść, ze strony Gambetty pogarda, ze strony izby nienawiść. Jednak—jeżeli teraźniejszy gabinet upadnie, jeżeli następny po nim także będzie ledwo prowizorycznym, jeżeli stosunki finansowe, giełdowe coraz natarczywiej ładu, stałości, powagi rządu domagać się będą, pod groźbą, że rzeczpospolita ostatecznie okaże się bezwzględnie we Francji niemożliwą—w takim razie nie będzie wcale jeszcze wykluczoną możność powrotu Gambetty do władzy; ta sama izba może jeszcze z nim się pogodzić. Możność powrotu Gambetty nie byłaby też wcale jeszcze ostatecznością najgorszą, ale ważniejszem jest pytanie, czy Gambetta dorośnie do sytuacji, czy trybun, agitator opozycyjny, ma rzeczywiście warunki na rządzącego w okolicznościach prawidłowych, pokojowych, z izbami? czy też powtórzy się *fiasco*? To pytanie jest tem ważniejszem, że *fiasco* otwarłoby wtedy rzeczywiście otchłań, że zakwestjonowałoby rzeczpospolitą, że mógłby nastąpić okres bezładu, a z niego musiałaby się wyłonić chyba“...

— „Wojskowa dyktatura; tak, o tem już dzisiaj rozprawia giełda, wszystkie redakcje, wszystkie salony, posłowie szepcą nawet między sobą... Chanzy, Bilot, Gallifet są dzisiaj tak na ustach, jak ewentualni następcy Grevy'ego: Brisson, Gambetta, Chanzy, ks. Aumale... Mówi się o tem i o tem—kwestja i rana otwarta... Pewnik jeden tylko: potrzeba rządu, pod jakąkolwiek formą — bowiem obecny jest niemożliwy — ale wszystko inne, prócz tego pewnika, jest znakiem pytania—zarówno dla Europy, jak i dla nas samych, francuzów.“

— „Ale jedno jeszcze przynajmniej nie ulega wątpliwości: że Francja ma niesłychane zasoby, zarówno materjalne, jak i moralne. W tej chwili mają ludzie prywatni deponowane po bankach w gotówce miljardy, które leżą bezczynnie, ale każdej chwili mogą być użyte. Zasobów moralnych na liczbę określić nie można, ale to pewna, że im dłużejby potrwało dzisiejsze *ugorowanie*, tem świetniejsze musi nastąpić znowu odrodzenie—doświadczyliśmy tego... *Nil desperandum*. Pociecha to dla nas *na razie* nie wielka, czekają nas ciężkie zapewne przejścia, a może i upokorzenia, ale niema powodu przyszłości się lękać...“

Rozmowa ta, zdaje mi się, daje bezstronny obraz położenia Francji, która chwilowo znajduje się w niemocy, a przecież od tego, co się w Paryżu dzieje, co słychać na giełdzie paryskiej, zależą interesa całego świata...

Za autentyczność i dosłowność rozmowy zaręczam.

A.

---

*) Zwracamy uwagę na to sprawozdanie, udzielone nam z bardzo poważnego źródła. *Przyp. red.*

Jarmarki i pijaństwo.

W szeregu przyczyn, potęgujących pijaństwo wśród ludu, honorowe miejsce należy się jarmarkom, gromadzącym w miastach i miasteczkach okoliczną ludność.

Demoralizujący się wpływ nie od dzisiaj jest dowiedzionym...

Już w 1844-ym r. rada administracyjna Królestwa Polskiego wydała rozporządzenie „o uregulowaniu i ograniczeniu jarmarków i targów w zamiarze ukrócenia pijaństwa“, w którem powiedziano:

„Przy ustanawianiu nowych lub przywracaniu dawnych jarmarków po miastach będzie miane na uwadze, jaka liczba tychże jarmarków, stosownie do ludności miasta, do stanu jego przemysłowego i do potrzeb miejscowych i okolicznych mieszkańców jest potrzebną; *w ogólności zaś liczba jarmarków nie będzie odtąd dozwalana więcej nad sześć rocznie do jednego miasta*“.

Kiedy się dość opieszale zabierano do wykonania powyższego postanowienia, taż sama rada wydała w 1848 r. nowe rozporządzenie w bardziej stanowczej formie:

„Od dnia 1 stycznia 1850 r. *nie może być w żadnem mieście ani osadzie więcej jak sześć jarmarków rocznie.*

Komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych zajmie się rozpoznaniem, *o ile powyższa liczba w niektórych miastach i osadach więcej jeszcze ograniczoną być może*“.

Mimo całej stanowczości, rozporządzenie pozostało martwą literą!

Przez czas jakiś wprawdzie przestrzegano je tu i owdzie, później jednak poszło jakoś ono w niepamięć, liczba jarmarków zaczęła wzrastać i dziś niewiele możnaby naliczyć w kraju miasteczek, w którychby nie zbierano się dwanaście razy do roku na jarmark, na którym najwięcej targują... szynki.

Rada administracyjna, wydając swoje rozporządzenia, miała na celu ukrócenie pijaństwa wśród ludu. I pod tym względem nic się nie zmieniło. Wieśniak jak pił dawniej na jarmarku, tak pije— każda sprzedaż, każde kupno, zamiana, spotkanie kuma, jednem słowem wszystko musi być oblane i to „jak się patrzy, dokumentnie“, póki nogi służą...

W dzień jarmarczny wszystkie szynki zazwyczaj są przepełnione; szynkarze najmują pomocników, bo sami rady dać sobie nie mogą, wódka leje się nieustannie w kieliszki, a potem w gardła i... więcej jej wychodzi, niż przez miesiąc w zwykłych warunkach.

Na każdy jarmark zbiera się trzy do pięciu tysięcy ludzi, średnio cztery tysiące, przypuśćmy, że każdy z nich, odrywając się od pracy i pijąc, traci tylko 50 kop. — razem dwa tysiące rubli. Z owej sumy strącimy jeszcze 20% na kobiety i dzieci, i otrzymamy, iż okoliczne wioski na każdym jarmarku bezpowrotnie tracą 1,600 rs., które w połowie wpływają do kieszeni szynkarzy, a że nadetatowych jarmarków bywa co najmniej sześć, straty więc podnoszą się do sumy 9,600 rs. rocznie.

Jeżeli sumę tę pomnożymy przez liczbę miasteczek w naszym kraju, otrzymamy olbrzymi kapitał, który ginie marnie, a który rok rocznie wkładany w uprawę roli jako kapitał pracy i kapitał pieniężny, podniósłby gospodarstwo mniejszej posiadłości ziemskiej niepomiernie.

Stracony kapitał powiększy się jeszcze jeżeli dodamy doń straty, jakie każdy jarmarkowicz ponosi przez świętowanie tak zwanego „pojarmarcznego“, będącego wiejską formą miejskiego poniedziałkowania.

Powróćmy do liczby jarmarków.

W większości wypadków liczba jarmarków jest zupełnie dowolną i zależy od... pogody i woli miejscowego propinatora. Dzieje się to w sposób następujący. Miejscowy propinator widząc, że jego handlowe nadzieje na takim jarmarku zostały zawiedzione z powodu deszczu i błota, uważa taki jarmark za niebyły i prosi pachołka od burmistrza lub wójta, aby zebranym na rynku chłopom obwieścił w następnym tygodniu „poprawiny“ czyli jarmark powtórny. Władza miejscowa nic nie wie (?) o nowym jarmarku i z wielkiem zdziwieniem w parę dni widzi zjeżdżające się fury i nadciągających chłopów.

Tym kształtem zamiast sześciu według prawa, dwunastu — według zwyczaju, w miasteczku odbywa się piętnaście lub więcej jarmarków według woli propinatora.

Jeden z obywateli gubernji lubelskiej, p. M. D., komunikując nam swoje uwagi o tej sprawie, opisuje fakt, którego był świadkiem przed laty kilku.

W miasteczku *** wypadał jarmark, który z powodu niepogody nie powiódł się należycie. Ówczesnemu dzierżawcy szynków kończył się kontrakt propinacyjny, a że nie chciał dla jakichś tam meteorologicznych przyczyn darować chłopom nieprzepitych kilkuset rubli, ogłosił więc nowy jarmark za tydzień, który wypadkiem świetnie się powiódł, jakby na pożegnanie propinatora. W kilka dni nastał nowy propinator. Uważając poprawiny „poprzednika za „fałszywą konkurencję“ z jego strony i chcąc mu pokazać co on umie, zaczyna od tego, że ogłasza nowy jarmark, na który gromadzą się chłopi i piją, a w tydzień znów jarmark w miasteczku, ale tym razem prawem przepisany...

Fakt mówi sam za siebie; tym więc sposobem w przeciągu miesiąca w miasteczku były cztery jarmarki i cztery razy tyle pijanych, ileby było w normalnych warunkach!

W takiem położeniu rzeczy, chcąc zmniejszyć pijaństwo wśród ludu, przedewszystkiem należy się postarać, aby obowiązujące przepisy o liczbie jarmarków przestały być martwą literą, aby o liczbie jarmarków stanowiła władza, a nie... propinator.

M. C.

Teatr.

B. Panna Reichówna, primadonna opery czeskiej w Pradze, wystąpiła wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie w partji Małgorzaty w „Fauście“ Gounoda.

Artystka czeska posiada wiele warunków jednających jej odrazu sympatję słuchacza i widza: głos sopranowy silnie i metalicznie brzmiący, szczególniej w medjum i w niższych regestrach, frazowanie jasne, wyraźne, urozmaicone właściwie i inteligentnie użytemi akcentami, rzewność w lirycznych momentach i szczere poczucie dramatyczne w silniejszych sytuacjach, wreszcie dobrą grę wspierającą śpiew staranny i nader poprawny.

Wszystko to, przy zajmującej powierzchowności, przedstawiło primadonnę w korzystnem świetle i powinno zainteresować publiczność do dalszych występów artystki.

Co do sosobu traktowania partji, jest on u panny Reichówny zależny od jej temperamentu artystycznego skłaniającego się, jak się zdaje, przeważnie ku uczuciom dramatycznym i od natury głosu, który trudno nagina się do delikatniejszej ekspresji.

O ile z wczorajszego występu wnosić wolno, panna Reichówna nie jest śpiewaczką subtelnych odcieni; w całej naprzykład partji Małgorzaty nie napotkaliśmy łagodniejszych *mezza-voce*, na czem ucierpiała zaraz na początku ballada przy kołowrotku wymagająca więcej poezji; tryl i wogóle koloratura niełatwo też artystce przychodzi, o czem świadczyło wykonanie arji z klejnotami, traktowane bez niezbędnej lekkości.

Kwartet za to w akcie drugim, opowiadanie o siostrzyczce, duet z Faustem, marzenie w okienku obfitowały w chwile, w których serdeczne akcenta śpiewaczki wzruszały każdego słuchacza, uczucie artystki komunikowało się publiczności, wypowiadającej swoje wrażenia przeciągłemi oklaskami.

Wogóle popis wczorajszy należał do prawdziwie zajmujących i dobrze wróży o gościnnych występach panny Reichówny, która posiada podobno bogaty repertuar i jest widocznie artystką traktującą sztukę sumiennie i poważnie.

X. Charakterystycznem było wczoraj pierwsze zetknięcie się *wybrednej* publiczności warszawskiej z sympatyczną primadonną czeską w teatrze wielkim.

Tej bowiem niewybrednej publiczności, która wierzy tylko w podejrzane kwalifikacje, wydane śpiewaczkom przez impresarjów włoskich, nie widzieliśmy jeszcze w lożach...

Tym zaś, którzy w lecie zachwycali się śpiewem Marji Sittównej, nie chciało się jakoś wierzyć, aby scena czeska mogła posiadać aż dwie primadonny dramatyczne w prawdziwem tego słowa znaczeniu...

Wszakże my mamy tylko jedną!

Gdy Irma Reichówna w dziewiczaj prostocie Małgosi wyszła na scenę, powitał ją oklask ciepły, ale nie huczny.

Zaśpiewała pierwszy sławny recitatiw, zaśpiewała go ślicznie, przeleciał szept po sali: „jaka piękna!“, ale oklask się jeszcze nie ozwał...

Dopiero sceny następne poczęły stopniowo *przekonywać* słuchaczów i skłaniać ich dłonie do coraz goretszych oklasków...

Po akcie trzecim Irma Reichówna była już faworytą publiczności; wywołano ją szturmem sześć czy siedm razy...

Odezwało się tradycyjne „slava!“ ale ten okrzyk nie odnosił się już tylko do czeszki...

Wiele razy przywołano primadonnę czeską po zapadnięciu kurtyny, tego nie potrafiliśmy się doliczyć...

Przegląd artystyczny.

„Sara“ Merwarta.—„Rabunek klasztoru“ Moniuszki.— „Spowiedź przed dziaduniem“ Papieskiego.— „Józef i Putyfara“ Popiela.— Ejsmonda „Studja.“—„Polowanie na dzika“ Rybkowskiego.— „Wit Stwosz“ Herncisza.

Nie mówiąc już o goszczącym od dość dawnego czasu w mieście naszem portrecie pendzla Matejki, który nietylko salonu Krywulta, ale i w ogóle wszystkich w tym kierunku dzieł mistrza Jana jest prawdziwą ozdobą — znajduje się w obecnej chwili na wystawach warszawskich i jeden i drugi obraz, młodszych szczególnie artystów, zwracający na siebie uwagę niepospolitemi zaletami.

Do nich należy przedewszystkiem wystawiony w salonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych najnowszy utwór Pawła Merwarta, zatytułowany „Sara.“

Treść obrazu poczerpnięta ze znanego poematu Alfreda de Vigny. Na najwyższy odłam skały nie zalanej jeszcze potopu wodami, wspiął się pasterz młody, ratując od powszechnej zagłady siebie i swą ukochaną. I on należy do skazanego na zatratę plemienia, i jego nie ominie sprawiedliwy wyrok Jehowy, i jego wkrótce pochłoną te wód odmęty, bijące o granit ze strasznym łoskotem, łamiące się u stóp jego, przewalające się w dal niezmierzoną spienionemi, sieczonemi deszczem nieustannym falami... on występny, on skazany — ale kocha! To też nie zważa na wznoszące się co raz wyżej, wkoło niego bałwany, na piętrzące się groźnie aż na pierś jego wody — on myśli tylko o uratowaniu Sary, i tak jak przed chwilą narażając życie własne uniósł ją z doliny na najwyższy szczyt góry, tak teraz silnemi dłońmi dźwignął zemdlałą i wzniósł nad głowę. Cała tragiczność sytuacji streszcza się w wyrazie twarzy młodzieńca. W oczach wzniesionych błagalnie ku niebu, w ustach pół-otwartych krzykiem bezsilnej rozpaczy, w całej wreszcie postaci atletycznej, a jednak widać, że walczącej ostatnim wysiłkiem woli z rozszalałym elementem, jest wielka groza i głęboko wzruszający dramat. Oświeca scenę pierwszy promień słońca, padający na grupę z po za rozdartych wichrem chmur i ponurość jej łagodzi gdzieś w głębi blady zarys tęczy, która niebawem roztoczy się w całej pełni nad wielkim, wspólnym grobem zgładzonego ze świata pokolenia.

Artysta miał do pokonania niemało trudności i dlatego właśnie nie zaznaczamy tego lub owego zarzutu, który z konieczności, wobec licznych zalet, mniejsze dla widza musi mieć znaczenie. Linje przegiętego ciała Sary możeby pozostawiały co do życzenia, karnacja jego może za mało realistycznie traktowana, a woda z prawej strony obrazu niema może plastyki i prawdy fal Ajwazowskiego lub Siemiradzkiego — za to ogólny koloryt, podniesiony tylko efektem padającego z góry światła, jest bez zarzutu, modelowanie zaś ciała głównej postaci świadczy dobrze o sumienności studjów młodego malarza.

Odmiennym zupełnie od „Sary“ tak treścią, jak sposobem traktowania, jest znajdujący się w tymże salonie „Rabunek klasztoru przez krzyżaków“ Jana Moniuszki. Natłok figur, brak przestrzeni i powietrza, jaskrawość nie kolorytu lecz pojedyńczych, tu i owdzie rozrzuconych tonów, wadliwość rysunku — zdradzają od pierwszego wejrzenia adepta matejkowskiej szkoły zarażonego manierą mistrza, a niedorosłego nawet do pierwszego stopnia jego piedestału. Pod nizkiem sklepieniem jakiegoś podziemia rozgrywa się wstrętna scena. Komtur zasiadł na krześle w środku, przed nim rzucił się na kolana przeor otoczony kilku braciszkami i błaga o poszanowanie nie już dla cudzej własności, lecz dla domu bożego. Dokoła krzyżactwo rozbija skrzynie, wlecze po ziemi ornaty i pastorały, odziera z lam złocistych obrazy. Bronią się jeszcze świeccy mieszkańcy klasztoru, jeden z nich nawet powalił któregoś wandala śmiertelnym ciosem, ale już z góry przewidzieć można, że opór na nic się nie przyda. Niewytłumaczoną jest tylko dla nas rzeczą, jaką rolę odgrywają w tej scenie kobiety. Widzimy ich na obrazie kilka; jedna z nich z pełną czarą w dłoni przechylona zalotnie na ramieniu komtura, zdaje się być zupełnie pogodzoną z losem; w głębi spostrzegamy również niewiasty dzielące szał rabunku z napastnikami — gdy tymczasem po prawej stronie epizod gwałtownego porywania, czy też znieważania, jednej z kobiet, naprowadza na domysł, iż mamy do czynienia z biednemi istotami, które się przed napaścią w mury klasztorne schroniły i dzielą teraz smutny los swych opiekunów. Czy tak jest w istocie, czy są to tylko towarzyszki wesołych kohort krzyżackich? o tem nas obraz nie powiadamia wcale.

P. Moniuszko chce od razu traktować na szeroką skalę rodzajowo historyczny rodzaj, a jednak wierzymy, że ograniczywszy się na kilku najwyżej postaciach, wykończonych i dobrze obmyślanych, lepiejby się przysłużył i sztuce i własnej sławie, którą się zdobywa nie przekraczającemi siły nasze pomysłami, lecz wolnem od zarzutu obrobieniem bodaj najmniej na pozór znaczącego tematu.

Oto naprzykład „Spowiedź przed dziaduniem“ Papieskiego (salon Krywulta) posłużyć może za dowód, jak sporo myśli i piękna wlać można w jedną sytuację, w je-

den mały obrazek przedstawiający w pół-figurach dwie tylko postacie — starca i kobiety. Zwierzenia młodej wnuczki smutne być muszą, kto wie, przygniatające może jej zawiedzione serce żalem bolesnym lub gorzkim wyrzutem, taka boleść i trwoga zarazem malują się na jej twarzy, taka zaduma osiadła na licu dziadka zapatrzonego gdzieś w dal... we wspomnienia przeszłości własnej, w przyszłość ukochanego dziecka... Podnieśmy jeszcze przytem artystyczne wykończenie całości oraz przyjemny, naturalny koloryt — a daruje nam czytelnik, żeśmy obszerniejszą wzmiankę poświęcili tak... małemu obrazkowi.

A ponieważ kontrasta tak często wszędzie i zawsze graniczą ze sobą, rzućmy zaraz okiem na całkiem innego rodzaju utwór, pendzla p. Popiela (salon Krywulta). Dosyć już sporych rozmiarów płótno wypełniają i tu dwie tylko figury — „Józefa i Putyfary“ w znanej biblijnej scenie uwodzenia z jednej, oparcia się pokusie z drugiej strony. Niestety jednak, Józefowi p. Popiela nie możemy oddać tych pochwał, na które sobie biblijny Józef onego czasu zasłużył. Sądzimy, że Józef na obrazie nie dlatego oczy sobie zasłania, aby się oprzeć pokusie, lecz, że się wstydzi, iż p. Popiel, jego, bohatera, na tak błahe naraził niebezpieczeństwo i to jeszcze... *coram populo!* Co do wdzięków bowiem pani Putyfarowej artysta tak mało trzymał się biblijnej tradycji, a zaś w malowaniu jej oczu i nóg tak wiele pozwolił sobie wbrew anatomji improwizować, iż jedyną może zaletą jego obrazu są akcesorja, do których zaliczamy też dobrze malowany mieniący się stanik Putyfary.

Zaznaczmy jeszcze przelotem z salonu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych dwa poprawne studja F. Ejsmonda: „Żyd“ i „Młoda panienka,“ oraz Rybkowskiego „Polowanie na dzika“ na tle zimowego krajobrazu z doskonałym nastrojem i zakończmy tych słów kilka wzmianką z konieczności pobieżną o jednym z najlepszych obrazów ze znajdujących się obecnie na wystawach naszych, o „Wicie Stwoszu“ p. Emanuela Hernciusza (salon Krywulta).

Mistrza krakowskiego przedstawia nam artysta w chwili kiedy pokazuje i objaśnia burmistrzowi miasta i innym gościom najnowsze swe dzieło—tryptyk marjacki. Rzecz dzieje się w świątyni samej na rusztowaniu oddzielonem od reszty kościoła zasłoną. Charakterystyka postaci spokojnej i poważnej Stwosza, oraz przejętego więcej znaczeniem własnem niż zaletami dzieła burmistrza, jako też reszty zwiedzających, to z ciekawością tylko profanów spoglądających na genjalny utwór, to korzących się przed nim jak przed świętym wizerunkiem, to cicho szepczących sobie do ucha uwagi — stanowi wydatną, niepospolitą zaletę młodego ucznia Matejki. Ugrupowanie figur zdradza już większą w tym względzie wprawę, niż w tegoż artysty „Wyświeconej,“ a koloryt poprawia się też widocznie.

Cz. J.

— 14 (26) listopada r. b., w dzień uroczystości urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Teodorówny, obywatele m. Warszawy w ciągu dnia tego mogą przyozdabiać chorągwiami, a z nastąpieniem zmroku iluminować swoje posesje.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Według *Nowosti*, prawo odstępowania osobom trzecim tak zwanych „arend“ pieniężnych (gratyfikacje o charakterze emerytalnym) uchylone zostało.

= Według *Nowosti*, wygotowany już został projekt ustawy kasy emerytalnej dla urzędników wydziału sądowego.

= Ministerjum spraw wewnętrznych, porozumiawszy się z ministerjum oświaty, poleciło dyrektorom zakładów naukowych pilnie baczyć na pojawiające się wśród uczniów choroby zaraźliwe; chorych należy natychmiast odłączać od zdrowych, a w razie znacznego procentu chorych, zamykać czasowo zakłady naukowe.

= Według zebranych przez ministerjum oświaty danych o kapitałach, ofiarowanych przez rozmaite osoby na stypendja w gimnazjach i progimnazjach rządowych, ogólna suma istniejących na ten cel funduszów wynosi rs. 3,230,357.

= Departament dróg żelaznych, celem uniknięcia nieporozumień przy odbieraniu towarów ze stacyj kolejowych co do terminu ich przybycia, polecił okólnikiem ustanowić na większych stacjach, na których odbywa się ożywiony ruch towarowy, osobne księgi, w których mają być zapisywane wszelkie dostawione towary po wyładowaniu z wagonów. Książki te powinny znajdować się ciągle w kantorze ekspedycyjnym. Oprócz tego, zalecono zaznaczać czas przybycia towaru na stację.

= Wskutek otwarcia ruchu na kolei żabińsko-pińskiej, ustanowiona została bezpośrednia komunikacja towarowa pomiędzy stacjami tejże kolei a stacjami dróg żelaznych warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i nadwiślańskiej; przewóz wszystkich towarów dopełnionym będzie na zasadzie przepisów i taryf komunikacji bezpośredniej związku moskiewsko-warszawskiego.

= Z powodu niewprowadzenia dotychczas na drodze żelaznej moskiewsko-brzeskiej zaprojektowanego rozkładu jazdy na porę zimową, pociągi towarowo-osobowe kolei warszawsko-terespolskiej nie mają bezpośredniej komunikacji z odpowiedniemi pociągami wymienionej kolei.

= Dochód ogólny na kolei warszawsko-wiedeńskiej w miesiącu październiku r. b. uczynił rs. 697,234 kop. 51½, w tymże miesiącu roku ubiegłego rs. 608,867 kop. 76½, a zatem w październiku r. b. dochód był większy o rs. 88,366 kop. 75 niż w tymże czasie roku ubiegłego; droga żelazna warszawsko-bydgoska miała w październiku r. b. dochodu ogółem rs. 90,590 kop. 35⅓, w tymże miesiącu roku zeszłego rs. 95,399 kop. 98, czyli że w październiku r. b. dochód zmniejszył się o rs. 4,809 kop. 62½.

= Wielka posesja przy zbiegu ulic Dzikiej i noowotworzonej tamże ulicy, numerem hypotecznym 2307B oznaczona, podzieloną została za pozwoleniem władzy właściwej na 9 udziałów, z których jeden posiada blisko 6,000 łokci kwadratowych, ośm zaś innych mniej więcej po 2,300; podział ten nastąpił w celach budowlanych.

= Donosiliśmy w swoim czasie o rewizji targów i rzeźni ptactwa domowego. Wskutek rewizji owej zalecono, iżby na targach przy ulicach Gęsiej, Franciszkańskiej i na placu Grzybowskim dokonano natychmiast wskazanych przez komisję rewidującą ulepszeń. Obecnie naczelnik policji warszawskiej zalecił pp. komisarzom cyrkułowym sprawdzenie na gruncie przedsięwziętych robót.

= W dopełnieniu rozporządzenia o oczyszczaniu chodników ze śniegu i błota, p. oberpolicmajster nakazuje, aby do czynności tej nie były używane oskardy i drągi żelazne, lecz zwyczajne łopaty; używanie drągów żelaznych niszczy chodnik asfaltowy, za szkody więc przez niewypełnianie tego polecenia zrządzone odpowiadać będą właściciele domów, których stróże chodnik uszkodzą.

= Do losowania wezwanych było w dniu wczorajszym 714 popisowych, lecz stawiło się tylko 616; z liczby nieprzybyłych nie stawiło się 3 z powodu choroby, 2 pozostaje w areszcie, 5 wyjechało za paszportami, reszta niewiadomo gdzie przebywa.

= W izbie skarbowej warszawskiej odbędzie się w dniu 22-im b. m. licytacja na oddanie w ciągu roku przyszłego przedsiębiorstwa żywienia więźniów wszystkich więzień warszawskich; wartość ogólna przedsiębiorstwa wynosi z górą 60,000 rs.

= Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Warszawie, będące obecnie filją Towarzystwa petersburskiego, pracuje nad zmianą ustawy i uzyskaniem cechy odrębności; członkowie Towarzystwa otrzymać mają odpowiednie oznaki.

= Podana przez nas wczoraj wiadomość o projekcie nominacji p. Ludwika Łaszcza na radcę dyrekcji szczegółowej warszawskiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego sprawdziła się. Zdecydowano ją na wczorajszem posiedzeniu komitetu. Według obowiązujących przepisów, władze Towarzystwa przesłały ją władzom właściwym do opinji. W razie, jeżeli władze te nie będą miały nic przeciw temu, p. Łaszcz obowiązki radcy sprawować będzie do nowych wyborów za lat dwa nastąpić mających.

= Na opiekuna ubogich cyrkułu IX-go powołano p. Antoniego Markowskiego, na zastępców zaś pp. Jana Jasińskiego i Józefa Baranowskiego.

= W dniu wczorajszym hr. Alfred Potocki, namiestnik Galicji, opuścił Warszawę.

= Prezydent miasta Zgierza, p. Pinkowski, jak się dowiadujemy z *Lodz. Ztng*, obejmie opróżnione wskutek śmierci ś. p. Makowieckiego stanowisko prezydenta miasta Łodzi; nominacja nastąpi w krótkim czasie.

= W Piotrkowie zmarł ś. p. ks. Mateusz Pietrzniakowski, proboszcz parafji Dąbrowie, w gubernji radomskiej, przeżywszy lat 82, z tych 58 w kapłaństwie.

= Z teatru i muzyki.

* Obostrzone zostały przepisy wydane dawniej przez dyrekcję teatrów, zabraniające palenia tytoniu w garderobach teatralnych.

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru wielkiego dany będzie dawno niegrany „Król Lear“, z p. Ładnowskim w roli tytułowej.

* W teatrze rozmaitości, zamiast w „Wielkim człowieku“, Żołkowski wystąpi w „Uściskajmy się!“

* W przyszłym tygodniu w teatrze małym wystawione będą trzy nowe jedno-aktówki: „Piękna pasterka“, operetka, i komedyjka „Naprzeciwko“ Abrahamowicza, oraz „Kontrybucje pana Stefana“ Clairvilla.

* Panna Irma Reichówna ukaże się w przyszłym tygodniu w operach: „Ernani“ i „Robert djabeł.“

* Jutro w „Fauście“, w partji Siebla debiutować ma panna Borzymowska.

* Modrzejewska wystąpiła w tych dniach w teatrze brooklińskim w roli „Frou-frou“.

Przyjęto ją z szczególnem odznaczeniem.

* Wł. Mierzwiński doznaje wyjątkowego powodzenia w New Yorku.

Korespondent newyorski *N. fr. Presse* stwierdza to w zupełności w ostatnim swoim liście.

* P. Aleksander Michałowski, ulegając zaproszeniu, udał się do Krakowa celem przyjęcia udziału w wieczorze mickiewiczowskim.

* Utalentowany skrzypek nasz St. Barcewicz grał w tych dniach z powodzeniem przed petersburską publicznością.

Publiczność zrazu chłodna nie szczędziła później objawów zadowolenia koncertantowi.

= Egzamin.

W dniu onegdajszym odbył się egzamin wychowańców domu schronienia starozakonnych w Warszawie i dziewcząt, przychodnich do ochrony przy tymże instytucie.

Na egzaminie obecni byli: p. Puchalski, naczelnik zakładów dobroczynnych, p. Michał Bergsohn, p. o. kuratora domu schronienia i p. Emilja Loewenbergówna, główna opiekunka ochrony.

Najpierw egzaminowano dziewczęta dwóch oddziałów, wyższego i niższego; uczennice okazały dobrą znajomość języka polskiego, poprawność pisma i dostateczny rozwój umysłowy.

Liczba dziewczyn uczęszczających do szkoły jest rozmaita — latem przychodzi ich 150, zimą 70.

Otrzymują one pożywienie w zakładzie, za opłatą 1 grosza od osoby.

Chłopców zakład liczy obecnie 31 — egzamin ich wypadł również korzystnie.

Ogółem nagrodzono 12 dziewcząt i 10 chłopców. Uroczystość zakończono nabożeństwem.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Wiadomo wszystkim, iż dzieci warszawskie podczas zimy pozbawione są ruchu, ich wiekowi tak właściwego.

Chłopcy z klas niższych wynagradzają to sobie zabawą na świeżem powietrzu, kwoli czemu obrali sobie uprzywilejowane kąty, jak Szeroki Dunaj, Kanonja, plac pod Zjazdem, gdzie, hałasując, odbierają spokój poczciwym lokatorom pomienionych dzielnic, dzieci jednak z warstw wyższych nie mają odpowiednich środków na szerszą zabawę.

Co prawda, pierwsza kategorja wynosi podczas zimy choroby skutkiem przeziębienia, druga, anemję z braku ruchu.

Jako przyjaciel młodego pokolenia, przypominam zajmującym się Towarzystwem opieki nad dziećmi, że za granicą istnieją sale, umyślnie budowane dla dania sposobności chłopcom i dziewczętom dla wspólnej zabawy.

Są to wielkie drewniane szopy, opalane i w miarę środków lepiej albo gorzej urządzane.

W Lipsku przedsiębiorcą tego jest Schletter i, od biletów naznaczając małe wynagrodzenie, dobre robi interesa.

W Sorau, małem miasteczku i w innych istnieją podobne sale.

W Amsterdamie, dwa razy tygodniowo na cel ten odstępowaną bywa giełda.

W zeszłym roku podniesiono w tym względzie głos w Bydgoszczy, ale dotąd bez skutku.

Myśl tę polecam uwadze ogółu.

Z poważaniem

Ks.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Czytając w pismach warszawskich o artyście czeskim p. Hlawaczku, dającym koncerta na instrumencie swego pomysłu pod nazwiskiem „*harmonium*“, pośpieszam podać do wiadomości, że i u nas dokonano podobnego wynalazku.

Wynalazcą jest jeden z architektów warszawskich pan M., który przez 30-letnią pracę doszedł nareszcie do pożądanego rezultatu, zbudowawszy fortepian wydający jednocześnie głosy kilku instrumentów.

Z wynalazkiem tym udawał się pan M. do kilku

tutejszych fabrykantów fortepianów, lecz dotąd nie znalazł poparcia.

Czyby pp. artyści rzeczą tą zająć się nie raczyli?

Z poważaniem

L. P.

= Elektryczne oświetlenie.

Ajenci paryskiego towarzystwa oświetlania elektrycznością, zachęceni powodzeniem jakiego doznały u nas robione tego rodzaju próby, zamierzają utworzyć w Warszawie oddzielne dla Królestwa Polskiego towarzystwo, ku czemu rozpoczęli już starania na właściwej drodze.

W Warszawie, jak wiadomo czytelnikom naszym, kilka fabryk uchwaliło już zaprowadzić lampy edisońskie, w obrębie zaś Cesarstwa, a głównie w Finlandji, oświetlenie to ma już kilkanaście zakładów przemysłowych, które używają około 3,000 lamp.

= Z ulicy.

Nareszcie wzięto się do uprzątnięcia śniegu z ulicy Wierzbowej, gdzie utworzyły się takie nasypy, iż przejazd na kołach, ani na saniach nie był możliwym.

Nie obyło się na tej przestrzeni bez wypadków.

Znany nasz p. A. wyleciał onegdaj z dorożki i silnie się potłukł.

Wczoraj znów woźnica, wiozący świąteczne towary do Serocka, przed samym hotelem angielskim zapadł w jamę i utknął.

Wóz przytem rozsypał się a beczki z cukrem, pudła z kawą i bakaljami osiadły na śniegu.

= Kradzież w tramwaju.

Kupiec Abraham G., przejeżdżając tramwajem przez ulicę Graniczną, spostrzegł, iż okradziony został z pugilaresu.

Znajdowało się w nim 155 rs. gotówką oraz weksle na sumę 3,000 rs.

Były też tam niezbędne: paszport i książeczka legitymacyjna.

= Zniknięcie.

Przed kilkoma dniami wyszła z domu Helena P., licząca lat 15, zamieszkała pod nr. 8 przy ulicy Twardej i odtąd niema o niej żadnej wiadomości.

Osoby, mogące udzielić informacyj o zaginionej, zechcą objaśnić strapionych rodziców.

= Z zimna czy z głodu?

Przybyła na nocleg do ogrzewanego pokoju przy cyrkule VIII-ym wyrobnica Marjanna R. zachorowała nagle i odwieziona do szpitala Dzieciątka Jezus wkrótce zakończyła życie.

Śledztwo celem wykrycia przyczyny śmierci zarządzono.

= Smutny wypadek.

Pan G., ujeżdżając konia na ulicy Nowowiniarskiej, najechał na przechodzącą tamtędy Katarzynę R., 70-letnią staruszkę.

Biedna tak strasznie kopytami końskiemi stratowaną została, iż w dwie godziny po odwiezieniu jej do szpitala żydowskiego zakończyła życie.

= **Wypadki.**

* Wyrobnik Stanisław S., przechodząc przez ulicę Franciszkańską, poślizgnąwszy się upadł i złamał nogę w kolanie.

Chory odwieziony został do szpitala żydowskiego.

* W barakach na punkcie zbornym na Pradze, pomiędzy dwoma popisowymi Jakóbem A. i Juljanem C., wynikła zacięta bójka.

A. trzymanym w ręku nożem ranił w twarz swego przeciwnika.

Winny pociągnięty został do odpowiedzialności.

* Przy ulicy Wolskiej pod nr 9, za pomocą podrobionego klucza i wyłamania drzwi, skradziono z mieszkania Janasza K. dwie suknie, jedwabną i wełnianą, kilka sztuk bielizny i trzy kosztowne pierścionki,

= Jubileusz.

W klasztorze klarysek w Lublinie odbyła się w tych dniach uroczystość pięćdziesięcioletnich ślubów zakonnych.

Święciły ją zakonnice Izabela Pawłowska i Marjanna Chmielowska.

W uroczystości tej brało udział liczne duchowieństwo i tłumy ludu.

= Przykład do naśladowania.

W Kutnie zawiązało się w zeszłym roku za staraniem ówczesnego wikarjusza, ks. Michała Pogorzelskiego, towarzystwo śpiewaków i śpiewaczek złożone z kilkunastu osób, w celu wyrugowania ze świątyni pańskiej nieharmonijnego i wadliwego śpiewu.

Jakoż wytrwała praca pod kierunkiem miejscowego organisty, udzielającego darmo dwa razy na tydzień lekcje, przynosi już owoce i wkrótce Kutno poszczycić się będzie mogło tak wyjątkowem u nas sumiennem i artystycznem traktowaniem kościelnego śpiewu.

= Teatr we Włocławku.

Pewne grono mieszkańców Włocławka krząta się około wybudowania nowego teatru.

Odpowiedni projekt został już wypracowany.

W gmachu teatralnym pomieszczone też być mają sklepy i lokal klubowy.

Teatr będzie mógł objąć 400 widzów.

= Zajazd.

Charakterystyczny wypadek opisuje ostatnie *Echo łomżyńskie*.

Właściciel wsi Glinki, w powiecie kolneńskim, przymuszony był sprzedać majątek.

Nowonabywcami zostali wierzyciele.

Między ostatnimi a dawnym właścicielem istniała umowa prywatna, zapewniająca właścicielowi pewne korzyści.

Gdy więc po zatwierdzeniu aktu sprzedaży, wierzyciele nie wypełniali warunków tej umowy, właściciel majątku nie opuszczał.

Zniecierpliwieni nowonabywcy postanowili zajazdem usunąć go ze wsi...

Zebrali więc kilkudziesięciu współwyznawców z okolicznych miasteczek Szczuczyna, Stawisk, Radziwiłowa i Wąsocza, a uzbroiwszy się w kije i pałki w ubiegłym tygodniu napadli w nocy na dwór w Glinkach.

Zajście to skończyło się bez rozlewu krwi—całym rezultatem tego najświeższego zajazdu było... śledztwo sądowe.

= A to co znowu?

Wpadł nam w ręce, dzięki uprzejmości jednego z prenumeratorów, anons jakiegoś M. Grünbauma z Łodzi.

Na półarkuszu papieru ów G. ogłasza w trzech językach, w których liczbie nie znajdujemy... polskiego, iż otworzył w Łodzi salę weselną i balową.

= Ciekawa sprawa.

W sądzie okręgowym kaliskim roztrząsaną będzie w tych dniach ciekawa sprawa.

Przedmiotem spornym pomiędzy właścicielem folusza i fabryki sukna, p. Repphanem, a zarządem m. Kalisza. jest prawo używalności wody rzeki Prosny i obowiązek utrzymywania w porządku brzegów rzeki.

Sprawa ta od dłuższego już czasu była w zawieszeniu.

= Moralność względem zwierząt.

W parku kaliskim, przy którym istnieje niewielki zwierzyniec, skazano na śmierć jelenia za to... iż poturbował stróża, podczas karmienia zwierząt.

Egzekucję, jak donosi *Kaliszanin*, wykonano na miejscu.

Czy podobna?

= Samobójstwo.

We wsi Szczęśliwice, pod Warszawą, odebrał sobie życie przez powieszenie Piotr Dz., liczący lat 42.

Przyczyną targnięcia się na własne życie była tęsknota za żoną i dziećmi, które pozostawił w Galicji, zmuszony sam udać się za chlebem...

Ze świata.

× **Koło polityczne lwowskie** powołało na trzymiesięczną kadencję prof. G. Roszkowskiego na przewodniczącego, dra Riegera na jego zastępcę.

× **We Lwowie** zmarła w tych dniach, przeżywszy lat 27, Stanisława z Kossakowskich Zajączkowska, żona redaktora pisma humorystycznego p. t.: *Szczutek*. Była to postać jaśniejąca wielu pięknemi zaletami duszy. Pokój jej popiołom!

× **W Kijowie** noszą się z myślą założenia Towarzystwa kredytowego miejskiego.

× **W Charkowie** z inicjatywy miejscowego proboszcza, powstać ma przy parafji katolickiej stowarzyszenie dobroczynne. Podanie, do władzy wniesione, spodziewać się należy, osiągnie pomyślny rezultat.

× **Energiczny członek wystawy** w Witebsku, Szachno, ofiarował na biednych cały sprzęt, wartości kilku tysięcy rubli, znajdujący się w jego oddziale wystawy. Szlachetny ten postępek znalazł wielu naśladowców, tak, iż loterja, urządzona z licznie zebranych fantów, przyniosła ubogim Witebska około 4,000 rs.

× **P. F. Kozubowski,** literat polski, założył w Paryżu stowarzyszenie na akcje, prowadzące biuro reklam i ogłoszeń.

× **Fabrykę litewskiej starki** otworzył w tych dniach p. Józef Kopecki w Bostonie!

× **Torpedy lądowe Zubowicza.** Austrjackie ministerstwo wojny zawarło układ ze znanym porucznikiem Teodorem Zubowiczem o zaprowadzenie w armji austro-węgierskiej wynalezionych przez niego torpedów lądowych. Torped Zubowicza, jak utrzymuje *Dz. pol.*, jest narzędziem tak osobliwem, że zdaje się być przeznaczonem do zupełnej zmiany dotychczasowego sposobu prowadzenia wojny; nastręcza on bowiem możebność podłożenia nader skutecznych min w bardzo krótkim przeciągu czasu i bez fachowego przygotowywania do tego żołnierzy. Na długość kilometra może w przeciągu 15 minut zamknąć drogę 60 ludzi. Każdy więc łatwo pojmie, jakie korzyści nastręcza wynalazek ten w bitwie. Torpedy te nie wymagają nadto wielkich kosztów. Siedm lat odbywały się z niemi próby i dopiero teraz po najściślejszych doświadczeniach postanowiło ministerstwo wojny wprowadzić je w armji. Po raz pierwszy użyte były one w boju przeciw krywoszanom z jaknajlepszym rezultatem.

× **Złodzieje orderów hr. Andrassyego** stanowczo odkryci zostali. Dwóch przyznało się zaraz do winy, trzeciego zmusił osobiście sam hrabia nadzwyczaj zręcznem badaniem do wyznań. Część skradzionych przedmiotów już zwróconą została poszkodowanemu.

× **Francuska niemieczczyzna.** Ciężką lekcję niemieckiego języka miał świeżo do przebycia Coquelin podczas próby, napisanej umyślnie dla jego trupy, komedji. Autor kładzie w usta bohatera tylko trzy niemieckie słowa, które jednak na żaden sposób opuścić się nie dadzą. Ma tedy Coquelin do wymówienia: „*Melancholisch am Fensterflügel*“. Sonnenthal recytuje sylabę po sylabie. *Melan...* powtarza Coquelin — *ça me semble bien facile. Mais les conséquences... oh! cholishe! voilà une langue atrocement difficile. Me...lan...cho...lisse! Melancholisse?! A présent je crois le tenir au collet! Melancholisse âme... Fenstre...flougêlle... Fenstre... flougel. Pardieu, c'est de la gymnastique... Fenstre...floagel. Dites donc, cher ami, votre langue contient-elle beaucoup des „fenstre flougel“ pareil? Melancolisch... isch... sch... âme... très bonne mon âme, n'est-ce pas?... âme Fensterflougel! Ouf! J'en ai assez!*“

× **Curiosum.** Wskutek przeciągającej się długo niedyspozycji jednej z koryfejek w jednym z paryskich teatrów, powierzono pewnemu mechanikowi wykonanie baleriny z... kauczuku, któraby zastąpić mogła nie będącą w stanie występować artystkę. Automat funkcjonował wybornie, a lekkość jego nieporównana i pięcio-minutowe piruety w powietrzu, wywołały burzę oklasków.

× **Pani Adam,** znana wydawczyni *Revue Nouvelle*, ogłosiła w tych dniach powieść pod tytułem: „La chanson des nouveaux époux“ (Piosnka nowożeńców). Powieść sama, oprócz swej rzeczywistej wartości, odznacza się szczególnie ilustracjami wykonanemi przez najpierwszych artystów, a mianowicie: Benjamina Constant, Munkaczego, Ed. Detaille, Pawła Laurent, Juljusza Lefebre, Lamatte, Leroux, Toudouze, A. Morot i Gustawa Doré. Dodać trzeba, iż rysunek każdy nosi również podpis jednego z głośnych rytowników. Słowem rzadko kiedy tyle znakomitych ołówków i rylców uzupełniło myśli autora. Potrzeba chyba na to być... autorką.

× **Jubileusz.** W roku 1832 Congrève przyrządził pierwsze zapałki, zastępowane dawniej przez hubki i maszynki fosforyczne. W tym roku, dnia 5-go grudnia obchodzoną będzie półwiekowa rocznica tego wypadku w Paryżu, gdzie codzień zużywa się około 2 miljardów zapałek!

× **Premja.** Ekscentryczny jakiś berlińczyk ogłosił dwa premja: „pudełko rękawiczek dla najpiękniejszej kobiety“ i „galon okowity za najlepszą rozprawę przeciw pijaństwu.“ *Jury*, za pracę rozsądzenia konkursów, otrzyma „50 pudełek cygar.“ Do pierwszego popisu stanęło 40 kobiet, przeważnie szwaczek i służących, na drugi przysłano kilka rozpraw. Dotąd ważnej sprawy tej nie rozwiązano.

× **Najwyższy dom** w Europie znajduje się w Genui, ma bowiem 14 pięter, 130 stóp wysokości i 500 okien.

× **Najzdrowszem miastem** pod względem klimatu jest w Europie Genewa, na 1,000 bowiem mieszkańców przypada tam tylko 17 wypadków śmierci. Najniezdrowszem zaś Grenada, gdzie statystyka stwierdza w tymże samym stosunku 62 wypadków.

× **Uniwersytet madrycki** udzielił stopień doktora medycyny pannie Martynie Casello y Bellaspi. Jest to pierwsza hiszpanka poświęcająca się temu zawodowi.

× **Zorza północna,** widzialna zeszłego piątku w całej Europie, należała do rzędu najwspanialszych zjawisk. Również w Ameryce, jak donoszą, badano ją i czyniono rozmaite doświadczenia z elektrycznością, ulegającą jak wiadomo silnemu wpływowi zorzy. W niektórych miejscowościach Kalifornji literalnie noc na dzień zamienioną została...

× **Złożenie przysięgi telefonem.** *Chicago News* piszą: „John Freeman, buchalter przy zarządzie budownictwa miejskiego w Chicago i notarjusz publiczny, przed którym rozmaici majstrowie stwierdzają przysięgą, że podane przez nich rachunki są słuszne, potrzebował tego rodzaju stwierdzenia przysięgą od majstra Wiljama Inness, który był zatrudniony w oddalonym nieco warsztacie i nie mógł się osobiście stawić. P. Freeman umiał sobie pod tym względem poradzić. Połączył on telefon swego biura z warsztatem i zapytał: „Czy jest tam Wiljam Inness?“ — „Tak jest.“ — „Mam w ręku wystawiony przez pana rachunek za miesiąc sierpień, czy jesteś gotów pan zaprzysiądz słuszność tego rachunku?“ — „Jestem gotów.“ — „Zdejm pan więc kapelusz i podnieś prawą rękę/

do przysięgi.“ — „Już to uczyniłem.“ — „Przysięgasz pan uroczyście, że rachunek pański za sierpień jest słuszny?“ „Przysięgam.“ — P. Freeman poznaje dokładnie głos p. Wiljama Inness i mówi: „a więc wszystko jest w porządku. Telefonem złożona przysięga jest prawnie obowiązującą...“

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *B. ciekawemu.* — Nie możemy pójść tam, zkąd pańskie pismo wyszło. Zgłoś się pan z ofertą do *Kur. innego.*

— *Prenumeratorowi z Hożej.* — Trudno to wytłumaczyć. Zakomunikowaliśmy jako zdanie wielu komu należy. Czy zgoda?

— *Pani M. P. W.* — Trochę cierpliwości, znajdzie się wkrótce. Drugą rzecz odesłaliśmy wiadomej redakcji.

— *Panu Kl. K.* — Racz się pan z tem zgłosić do pisma, które wyzwało sz. pana na rękę.

≌ W dniu wczorajszym w kościele Narodzenia N. M. P., pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Anną Wilczyńską, córką Andrzeja, obywatela tutejszego i nieżyjącej Balbiny z Gerlachów, a panem Alfonsem Kalisz, technikiem i właścicielem fabryki mebli w Krakowie. —3751—

≌ W dniu 11 b. m., w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego Wielisława **Filanowicza**, aptekarza, syna b. inspektora gimnazjum kieleckiego, z panną Heleną Suszycką, córką Józefa, obywatela ziemskiego gubernji płockiej i małżonki jego Wiktorji z Głuchowskich. Aktu ślubnego dokonał Jks. Wyżykowski, który błogosławił także niegdyś rodzicom panny młodej. Przed ślubem panna młoda przyjęła Chrzest święty, co tem więcej dzień ten upamiętniło. Rodzicami chrzestnemi byli: p. Anna Jasińska, przełożona pensji w Warszawie i p. Franciszek Cheliński, obywatel z krakowskiego, wuj pana młodego.

W czasie uroczystości zaślubin artyści opery wykonali „Veni Creator“, a p. Cieślewski piękną modlitwę Adama, poczem grono weselne zaproszone przez rodziców panny młodej udało się na wspólną biesiadę do hotelu Europejskiego, gdzie zabawa przeciągnęła się do rana.

Szczęść Boże młodej parze! —3755—

Nekrologja.

† W dniu 23 listopada 1882 r., po ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności ś. p. Karol Adolf **Schoeneich,** w wieku lat 24, kupiec tutejszy. Pozostali w ciężkim smutku, matka, bracia i siostra zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w d. 25 listopada r. b., t. j. w sobotę o godz. **3-ciej** po południu, z kaplicy ewangelicko - augsburskiej, przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 3744

† Dnia 25 b. m. w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Katarzyny z Bratkowskich **Sosnowskiej,** odbędzie się za jej duszę msza żałobna o godz. **10** w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, na którą rodzina zaprasza krewnych i znajomych. 3748

† W dniu 27 b. m. w kościele św. Antoniego, w poniedziałek, o godz. **9-tej,** odbędzie się nabożeństwo za zmarłych członków zgromadzenia **Szczotkarzy,** na które pp. majstrów, czeladzi, familję i znajomych zapraszamy. 3737

† Dnia 27 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Karola **Niedźwiedzińskiego,** naczelnika b. komisji skarbu, odbędzie się wotywa o godz. **10-tej,** w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. 3741

† Jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Michała Walentego **Żukowskiego,** obywatela, odprawi się nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, w dniu 27 listopada, o godz. **10-tej.** 3750

† W dniu 25 b. m. odbędzie się nabożeństwo w kościele Nar. N. P. Marji na Lesznie o g. **11,** za duszę ś. p. Marcelego **Mikuckiego,** na które żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. 3742

† W sobotę, dnia 25 listopada, o godzinie **11** zrana, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Tomczyckiego,** b. naczelnika okręgu naukowego warszawskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 3743

† W sobotę dnia 25 listopada, jako w wigilję rocznicy śmierci Antoniny z Kozaneckich **Kwaśniewskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała matka i rodzeństwo, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3746.—

† W d. 20 b. m., ponieśliśmy bolesną stratę, przez śmierć dwojga dzieci, pomimo najenergiczniejszych środków na razie, przeciw morderczej chorobie diftheritis, połączonej ze szkarlatyną, Natalji zmarłej w 12 roku życia w Głuchowie Grójeckim i Olesia w 9 roku w szpitalu dziecinnym w Warszawie. Czujemy się w obowiązku złożyć podziękę wszystkim, którzy raczyli towarzyszyć w smutnym obrzędzie wyprowadzenia zwłok Natalji, na cmentarz w Worowie i Olesia na Powązki, jak również wojskowemu doktorowi p. S, za sumienne z całem przejęciem się leczenie Natalji i siostrze miłosierdzia Marji, za czułą i troskliwą opiekę nad Olesiem w szpitalu. Stroskani rodzice Wincenty i Amelja **Czekanowscy.** —3752.—

† Wszystkim przyjaciołom i znajomym ś. p. Feliksa **Ziegler,** b. urzęd. kolei terespolskiej, którzy uczestniczyć raczyli pogrzebowi i tym szanownym panom i kolegom, co na barkach swych ponieśli ciało zmarłego do grobu, rodzina składa podziękę. 3753

† Szanownym przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu onegdajszym pomimo przykrej pogody, raczyli w licznym orszaku towarzyszyć przy odprowadzeniu na cmentarz powązkowski zwłok męża mego ś. p. Michała **Wilczana,** również i tym panom, którzy na własnych barkach ponieśli do grobu drogie nam zwłoki, zasyłam szczere podziękowanie. — Martyna **Wilczan** z córką i synami. 3749

Z Cesarstwa.

Petersburg 22-go listopada. — *Nowoje wremja* w artykule wstępnym rozbiera powody ciągłego obniżania się kursu waluty rosyjskiej i stara się wskazać środki mające temu zapobiedz i doprowadzić do równowagi. Jednym z tych środków ma być konsekwentne wprowadzenie systemu oszczędności, dającej możność usunięcia deficytu.

Petersburg 22-go listopada. — Dzienniki angielskie otrzymały z Bernu wiadomość iż śledztwo wyprowadzone ostatniemi czasy przez władze genewskie co do działalności anarchistów w Genewie, nie zostało uznane przez radę związkową za dostateczne. Rada zażądała przedstawienia dokumentów dotyczących tej kwestji.

Petersburg 22-go listopada.—Z Belgradu donoszą: Porażki radykalnych i liberalnych kandydatów na wyborach w Belgradzie i Semendrji tłumaczą tu w ten sposób, iż na skutek zamachu na życie króla Milana radykalni i liberalni utracili do szczętu sympatję ludności i, że na przyszłość Serbja będzie się trzymała partji postępowej. Według informacyj z tegoż samego miejsca otrzymanych przez *Nowoje wremia*, z półurzędowych serbskich źródeł zaprzeczają zanotowanej przez *Neue fr. Presse*, a z Konstantynopola pochodzącej pogłosce jakoby patrjarcha wydał decyzję, ogłaszającą usunięcie metropolity Michała za czyn nielegalny. Owszem, podobno patrjarcha oświadczyć miał przeciwnie, że królowi służy prawo usuwania metropolitów, a metropolicie zalecił poddać się rozkazowi.

Petersburg 22-go listopada. — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Do *Daily News* telegrafują z Wiednia pod d. 16 b. m., że ukryta myśl, zawarta w mowie wypowiedzianej przez deputowanego von Plenera w delegacjach, wywołała niejakie zaniepokojenie. Na zapytanie uczynione hr. Kalnoky'emu, czy prawdą jest, iż Czarnogórze (czytaj Rossja) popiera powstanie w południowo-austrjackich prowincjach, odpowiedział przecząco. Wszelako potem zakomunikował delegacjom pewne prywatne wiadomości, które nie zostały tajemnicą dla publiczności. Pan von Plener wspominając o tych wiadomościach prosił rząd i partję parlamentarną, aby nie popierały żadnych wojowniczych dążeń i wszelkiemi siłami starały się o utrzymanie pokoju, wyjąwszy wypadku obrazy wyrządzonej krajowi. Domyślają się w ogóle, że ta wzmianka o możliwości wojny stosuje się do zamyślonej na wiosnę wojny z Rossją“.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego”.

Kraków 22-go listopada. — Według *Czasu*, wszystkie formalności urzędowe co do oddania zarządu djecezji w ręce biskupa Sylwestra Sembratowicza dokonane zostały. Dymisja kanoników Malinowskiego i Żukowskiego przyjęta.

Poznań 22-go listopada. — Zamknięty został sejm prowincjonalny W. Księstwa Poznańskiego. Jednocześnie udała się deputacja, złożona z pp. St. Kurnatowskiego, St. Chłapowskiego, Swinarskiego i Pinkowskiego z p. Unruhem z Babimostu na czele, do komisarza rządowego, naczelnego prezesa p. Günthera, w zamiarze wręczenia mu petycji w sprawie przeinaczania nazw miejscowości polskich w W. Ks. Poznańskiem. Naczelny prezes oświadczył, że jako komisarz rządowy może tylko przyjąć petycyę sejmu, a nie członków pojedyńczych, wskutek czego doręczoną mu zostanie pomieniona petycja, jako naczelnemu prezesowi.

Wiedeń 23-go listopada. — *Wiener Ztg.* ogłasza pismo cesarskie do hr. Taaffego zwołujące radę państwa na d. 6 grudnia.

Rzym 22-go listopada. — Dziś odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu. Trybuny były przepełnione. Królowa weszła w towarzystwie księcia Neapolu i przyjętą została głośnemi okrzykami. Przy wejściu króla w towarzystwie książąt Amadeusza, Tomasza i Eugenjusza, rozległ się frenetyczny okrzyk trzykrotny. Książę Tomasz i inni świeżo mianowani senatorowie złożyli przysięgę. Poczem wśród głębokiej ciszy król Humbert odczytał mowę, przerywaną ciągłemi oklaskami. Na ulicach witały króla grzmiące okrzyki: „Niech żyją Włochy!“ „Niech żyje Sabaudja!“ Mowa sprawiła wyborne wrażenie.

Rzym 23-go listopada. — *Fanfulla, Rassegna* i *Stampa* oceniają mowę tronową przychylnie, *Bersagliére* i *Riforma* krytykują ją nieco; ostatnia powiada wszakże, iż nikt nie zamierza stawić opozycji gabinetowi.

Bruksella 22-go listopada.—Minister sprawiedliwości Bara złożył w izbie deputowanych sprawozdanie, w którem stwierdza, iż 400 wikarjuszów katolickich obciąża bez potrzeby budżet państwa.

Berlin 22-go listopada.—Dzisiaj odbyło się w sejmie pruskiem pierwsze czytanie budżetu. Richter nie był obecny. Rickert polemizował z finansowymi projektami ministra Scholza, a mianowicie potępiał zamierzony podatek od konsensów na tytoń, tudzież zapowiedziane podwyższenie ceł od drzewa. Podniosłoby to cenę drzewa. Minnigerode szydził z liberałów z powodu zupełnego upadku ich wpływu, na rzecz przekonań konserwatywnych, tudzież projektował podatek giełdowy. Konserwatyści przyjmą sprzymierzeńców w każdym obozie, tylko nie u frakcji postępowców. Minnigerode i Schorlemer w imieniu konserwatystów i centrum przyjmują bezwarunkowo zniesienie najniższych klas podatku dochodowego. Benda (narodowo-liberalny) potępia zasadę pokrywania deficytu przez pożyczki i przemawia przeciw opustom podatkowym, dopóki równowaga w budżecie nie zostanie przywrócona.

Kotar 22-go listopada. — Rząd czarnogórski postanowił utworzyć z dniem 1 stycznia 1883 r. pierwsze trzy bataljony piechoty czynnej, które będą stały załogą w Cetynji, Niksiczu i Podgorzycy. Siła jednego bataljonu ma wynosić 500 ludzi.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Rzym 24-go listopada.

Papież Leon XIII wystosował list do monarchów europejskich w którym wzywa ich w imię religji, aby zwalczali zagrażający wszystkim podstawom życia społecznego i chrześcijańskiego radykalizm.

Madryt 24-go listopada.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył na wczorajszej radzie ministrów, że w kilku miastach Andaluzji aresztowano 30 agitatorów socjalistycznych, którzy znosili się z anarchistami hiszpańskimi i lyońskimi.

Berlin 24-go listopada.

Minister Lucius oświadczył na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego, iż wniesionym zostanie do parlamentu wniosek podwyższenia ceł od drzewa. Krok ten jest koniecznym wobec zbójeckiego gospodarstwa (*Raubwirtschaft*) Galicji i Skandynawji.

Berlin 24-go listopada.

Dyrekcja ruchu kolei państwowych wystosowała zapytanie do związków powroźniczych czy niemiecki przemysł powroźniczy może obejść się bez konopi rosyjskich lub nie?

Wiedeń 24-go listopada.

Rząd austro-węgierski postanowił utworzyć nowy pułk wojennej służby telegraficznej i kolejowej.

Londyn 24-go listopada.

Morning post donosi, że w miejsce Backera baszy mianowany być ma naczelnikiem organizującej się armji egipskiej jenerał francuski.

Kair 24-go listopada.

Wobec przewlekania się procesu Arabiego baszy dekret kedywa w najkrótszym czasie ma ustanowić przy komisji śledczej podkomitet, mający zbadać winę innych uwięzionych i orzec, które osoby mogą być wypuszczone na wolność za kaucją.

Filipopol 24-go listopada.

We wschodniej Rumelji okazuje się zupełny brak duchowieństwa prawosławnego, skutkiem czego cerkwie od dwóch miesięcy są zamknięte.

Skutari 24-go listopada.

Wczoraj piorun trafił w wieżę, napełnioną prochem, która wyleciała w powietrze. Szkody zrządzone obliczają na miljon.

Belgrad 24-go listopada.

Król Milan uczynił nowy krok na drodze pogodzenia stronnictw politycznych. Radywoj Miłojkowicz, były minister spraw wewnętrznych, stronnik Ristica, powołany został do rady stanu. Inni liberałowie mianowani zostali naczelnikami powiatów.

Petersburg 23-go listopada.

Russkij Inwalid ogłasza Najwyższy rozkaz, udzielający jenerał-gubernatorowi wileńskiemu hr. Totlebenowi sześciomiesięczny urlop za granicę dla poratowania zdrowia.

Petersburg 23-go listopada.

Departament górniczy zawiadomił zjazd górników w Charkowie o zwołaniu nadzwyczajnych zebrań ziemstw, mających rozstrzygnąć kwestję obłożenia kopalni węgla opłatą na rzecz ziemstw. Dalej objaśnia, iż rząd akceptuje projekt nałożenia cła w wysokości 15 kop. na żelazo lane z zagranicy wwożone. Spodziewać się także należy zaakceptowania przez rząd zasady obłożenia cłem węgla zagranicznego, od wwożonego przez suchą granicę do Moskwy po 2½ kop., przez porty morza Czarnego po 3½, przez Królestwo Polskie 3 kop., a przez morze Baltyckie po 1 kopiejce.

Petersburg 24-go listopada.

Według *Praw. wiestnika*, w dniu onegdajszym zebrała się znaczna liczba studentów petersburskiego uniwersytetu z zamiarem wyrażenia sympatji dla studentów uniwersytetu kazańskiego, z okazji ostatnich zajść pomiędzy nimi a zwierzchnością uniwersytecką. Zgromadzenie było bardzo burzliwe a gdy wszelkie perswazje ze strony władzy uniwersyteckiej nie odniosły skutku, wszystkich 280 studentów odprowadzono do szkoły wojskowej. Z liczby zatrzymanych wypuszczono niebawem 180, z pozostałych zaś zatrzymanych pod strażą 14-tu jako głównych agitatorów i sprawców zamieszania odesłano do miejsca zamieszkania ich rodzin. Z uniwersytetu wykluczeni będą tylko biorący czynny udział w zebraniu i winni zaszłego zaburzenia.

Giełda.

Dnia 24-go listopada.

Cokolwiek lepsze wiadomości nadeszły wczoraj z Berlina. Notowano tam wartość rubli o 45 f. wyżej i płacono 199.70 marek za 100 rubli — co jest równoważnem z kursem 50.07½ rubli za 100 marek.

Jednocześnie też wiadomości z Petersburga nadeszły nieco lepsze.

Taksacje przedgiełdowe berlińskie jeszcze lepiej wróżyły, podnosząc wartość rubli do kursu 200.

Wszystko to wpłynęło dobrze na giełdę warszawską, na której dziś nieco taniej kupić można było weksle na zagranicę.

Obniżka przy najgłówniejszych, to jest długoterminowych berlińskich wynosiła ⅛%.

Płacono więc za weksle długoterminowe na Berlin z początku 50.05, później 50.07½, przy żądaniu 50.15 o 15 kopiejek na 100 markach niżej niż dnia wczorajszego.

Krótkoterminowe poczynając od 50.05 i dążąc do zwyżki po 2½ kop., doszły do kursu 50.12½ — czyli o 12½, a w żądaniu 50.15 o 15 kop. niżej niż wczoraj.

Weksle na Londyn płacono po 10.06 za 1 funt szterling, chociaż bardzo niewiele dopełniono niemi tranzakcyj.

Na Paryż obniżka przy dopełnionych tranzakcjach w porównaniu z dniem wczorajszym wynosi 10 kop. za 100 fr. Płacono 40.50.

Na Wiedeń różnica na korzyść dnia dzisiejszego wynosi 20 — 25 kopiejek, płacono za 100 fl. 85.55 — stale.

Jak jednak z tego widzimy — kursa w ciągu giełdy w ogóle cokolwiek się podniosły i usposobienie zniżkowe się nie utrzymało.

Listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie były w podaży bez kupujących.

Listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego były przedmiotem kilku średnich tranzakcyj. Sprzedano przy mało obniżonych (przy lit. B i mniejszych) żądaniach za listy serji I-ej lit. A 98.90, lit. B 98.30, mniejsze 98.30, przy większej zaś liczbie sprzedawców 98.10. Listy serji II-ej lit. B i małe płacono 98.10 — ze słabą obniżką. Serji III-ej lit. B — 98.10 — również z obniżką niewielką.

Listy miejskie nie znajdowały nabywców.

Obroty słabe. Akcje bez popytu.

Godzina 12. Weksle długoterminowe na Berlin 50.05 za 100 marek.

J. Wł.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Król Lear“. — Jutro: „Faust“ (występ panny Reichówny). — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Uściskajmy się“, „Było to pod Wagram“, „Prelegent“ i „Grzeszki babuni“. Jutro: „Świetne partje“ i „Świat zabawy“. — MAŁY: Dziś: „Zemsta nietoperza“. Jutro: „Spirytyści“.

WYKAZ

wynagrodzeń, wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor“ w m-cu październiku 1882 roku, za szkody w Królestwie Polskiem i kraju północno-zachodnim pożarami zrządzone.

I. Królestwo Polskie.

A) Ubezpieczenia rolne.

	rs.	k.
2. Pawłowski Aleksander i Malinowski Leopold, Żelazowa Wola, powiat sochaczewski	612	05
3. Szrajber Napoleon, Bożymowiec powiat włocławski	1,008	76
3. Kossowski Karol, Dworszowice, powiat nowo-radomski	4,123	88
4. Kobyliński Juljan, Pobroszyn, powiat opatowski	2,149	50
5. Hempel Józef, Janowice, powiat opatowski	13,859	30
6. Masłowicz Kazimierz, Chołdowiec, powiat pińczowski	120	—
7. Rzewuski Feliks, Szczygłów, powiat pińczowski	1,696	50
8. Repphan Rudolf, Petryki, powiat kaliski	222	50
Łącznie	23,792	49

B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

	rs.	k.
9. Kamiński Józef, Kamińsk, powiat nowo-radomski	290	—
10. Chojnacki Jankiel, Kamińsk, powiat nowo-radomski	135	—
11. Szukalski Michał, Warszawa	250	—
12. Wiesel Maurycy, Warszawa	285	—
Łącznie	960	—

II. Kraj północno-zachodni.

A) Ubezpieczenia rolne.

	rs.	k.
13. Terlecki Cyprjan, Skuratowo, powiat oszmiański	294	—
14. Bernat Jan, Kuszelewszczyzna, powiat oszmiański	30	52
15. Jakób Narkiewicz-Jodko, Ottonowo, powiat słucki	1,856	—
Łącznie	2,180	52

B) Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

	rs.	k.
16. Poczebuter małżonkowie, Krynek, powiat grodzieński	330	66
17. Szydłowski Wencesław, m. p. Słuck	464	—
Łącznie	794	66

Ogółem wypłacono w miesiącu październiku 1882 roku 27,727 67

Warszawa dnia 15 listopada 1882 r.

Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor“.

Członek komitetu nadzorczego,
A. Byszewski.

Jeneralna reprezentacja,
Edward Epstein i Goldberg.

—941—

Istniejąca od roku 1872
Pierwsza Lecznica 12 r

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.) Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 9—10 **Tomaszewicz Anna**, chor. właściwe kobietom i chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt.).

Od 9—10 **Dobrski K.** Chor. wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie (z wyj. poniedz. i piątku).

Od 9—10 **Kobyliński F.** Chor. szczęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent Uniwers. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 11—12 **Bauerertz Adam.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od 1—2. **Erlich Jan**, choroby właściwe kobietom. Wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Choroby właściwe kobietom. W poniedziałki, środy i piątki.

Od 2—3 **Filipowicz K.** Choroby wewnętrzne. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 2—3 **Kramsztyk Zygmunt.** Choroby oczu. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałku.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codz. z wyjątk. niedziel i świąt.

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od 4—5 **Benni K.** Chor. uszu. W poniedz., środy i piątki

Od g. 5 — 6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Cho weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Opłata za poradę kop. 40. Zupełnie niezamożni otrzymywać mogą bilety bezpłatne od lekarzy lecznicy, oraz w Biurze informacyjnym o nędzy wyjątkowej (Tamka nr 10).

Aleksander Domagalski,
obrońca przy zjazdach sędziów pokoju m. Warszawy i 1-go okręgu gubernji warszawskiej, przyjmuje w godzinach rannych i wieczornych **Nowy-Świat nr 50.** —940—

Dentysta Abramowicz,
Trębacka róg Wierzbowej. (939)
Wstawia sztuczne zęby w oprawie złotej i kauczukowej najnowszym systemem. Plombuje złotem, srebrem, cementem, etc., przyjmuje od 9 rano do 5 wieczór

---

— Ubiory męzkie w wielkim wyborze, po cenach jak zwykle nizkich, w magazynie
S. Białochubka,
Świętokrzyska nr 23 — Hotel Paryzki. Wykończa się dla przyjezdnych w 24 godzin. —841—

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Pierwszorzędna Restauracja
S. Zięciakiewicza,
Plac Teatralny № 7, 1-sze piętro.
Przyjmuje zamówienia na **Wesela,** wystawne **Śniadania, Obiady** i **Kolacje** w apartamentach z lokalem restauracyjnym nie komunikujących się, od rs. **dwóch** za osobę. — **Wielki wybór Win,** od rs. 1 kop. 20 za butelkę.— **Obiady:** rs. 1 kop. 50 i po kop. 75, od 1-ej do 7-ej z południa. **Śniadania** po kop. 75, od 11-ej rano do 1-ej z południa.—**Całodzienne wszelkie potrawy à la carte.** 2716

BAŻANTY
świeże 2848—r
otrzymał
A. BOCQUET.

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. październik 1882 r.

1) Za przewóz 52,486 pasażerów . . . . rs. 56,594 kop. 97.
2) Za przewóz 1,724,090 pudów towarów . . . . rs. 117,807 kop. 94½.
3) Dochody różne . . . . . rs. 1,428 kop. 94½.

Razem rs. 175,831 kop. 86.

W październiku 1881 roku było dochodu . . . . . . rs. 185,502 kop. 12.

Zatem w październiku 1882 roku mniej o . . . . rs. 9,670, kop. 26.

czyli na 5·21%.

Od 1 stycznia do 1 listopada 1882 roku dochód wynosił . . . . rs. 1,741,013 kop. 49.
W tymże samym czasie 1881 roku było dochodu . . . . rs. 1,729,862 kop. 30½.

Zatem w roku 1882 dochód zwiększył się o . . . . rs. 11,151 kop. 18½.

(953r) czyli na 0·64%.

5% Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1864 r.
Asekurację od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w styczniu 1883 roku, za opłatą od sztuki

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z portorją i korespondencją, przyjmuje
MAURYCY NELKEN,
—928r— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

W ciągu jednej nocy wyleczyć można popękanie skóry, odmrożenie, krostki, liszaje, plamy czerwone, jak wogóle wszelkie choroby skóry, za pomocą
Crême Simon.
Jest to doskonały środek dla podtrzymania pięknej cery twarzy i rąk, używany przez elegancki świat damski w Paryżu, Wiedniu, Londynie etc.
Simon, 36 rue de Provence, w Paryżu.
W Warszawie u **pp. Al. Kocha, Lipinka, Leona & Com.** —776—

Zarząd
drogi żelaznej
warszawsko - terespolskiej
niniejszem podaje do wiadomości, że z powodu nie wprowadzenia dotychczas na drodze żelaznej moskiewsko-brzeskiej, zaprojektowanego rozkładu jazdy na porę zimową 1882—3 roku, pociągi towarowo-osobowe drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej wychodzące z Warszawy (Pragi) o godzinie 7-ej minut 15 wieczorem, a z Brześcia o godzinie 10-tej minut 53 w nocy, nie mają bezpośredniej komunikacji z odpowiedniemi pociągami drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej, tudzież, że w bezpośredniej komunikacji z pociągami tejże drogi, dla pasażerów I-ej, II-ej i III-ej klasy, pozostają pociągi pocztowe drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, wychodzące z Warszawy (Pragi), o godzinie 11-tej rano, a z Brześcia o godzinie 12-tej minut 6 po południu, a dla pasażerów I-ej i II-ej klasy, pociąg kurjerskie tej drogi, wychodzące z Warszawy (Pragi) o godzinie 4-tej minut 10 po południu, a z Brześcia o godzinie 8-ej rano. —948—

CYGARA,
prawdziwe importowane wprost **z Hawanny,** zbioru 1881 roku, fabryki **Bock & Co.,** w oryginalnych pakunkach, nadeszły do składu
Edwarda Westphal 3400
ulica Wierzbowa, dom hr. Krasińskiego nr 612a.

Ruskie Szampańskie,
w wielkim wyborze, poleca
Główny Skład Win Krymskich
Hermana Stein & Co
763— **w Warszawie,**
Marszałkowska nr 58.

Lód sztuczny
Maszyny produkujące do 1000 kilogramów lodu na godzinę, dostarcza **M. Słonimski, Dzika nr 25a,** w Warszawie. —935—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 9.

Koszule męzkie prane od rs. 1.65 kop. za sztukę.

SKŁAD PŁÓTNA HAFTÓW I BIELIZNY
A. W. WILCZEWSKIEGO,
egzystujący od lat 20 w gmachu Resursy Obywatelskiej, przy Krakowskiem-Przedmieściu,
otrzymał i poleca:

Płótna krajowe Jarosławskie, Finlandzkie i zagraniczne, bielone na trawie.
Bieliznę stołową w wielkim wyborze, w najświeższych deseniach.
Gotową Bieliznę damską i męzką.
Ubrania negliżowe damskie, podług najnowszych fasonów.
Również: Chustki do nosa batystowe i płócienne, białe i kolorowe; Pończochy, Skarpetki, Batysty, Półbatysty, Muśliny, Dymki, Barchany, Firanki, Kołdry pikowe, Krawaty męzkie etc. etc.
Wszelkie zamówienia i całe wyprawy wraz ze znaczeniem, wykończają się najakuratniej.

Ceny najniższe, ściśle stałe. r 2796

Koszule męzkie prane od rs. 1.65 kop. za sztukę.

Prześcieradła bez szwu od rs. 1.

Prześcieradła bez szwu od rs. 1.

Sklep narożny 6241
z 2 pokojami, kuchnią i piwnicą, zdatny na **handel korzenny, skład wódek,** lub jaki inny **proceder,** jakoteż i 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na dole, są do wynajęcia od 1 Stycznia 1883 r.— Wiad. u właściciela domu, Nowolipie 15, wprost skweru.

Nowość! Pralnia gospodarska, Przejazd № 11, znacznie zniżyła ceny nauki na krótki czas dla rozszerzenia sprzedaży nowego wynalazku, glans paryzki Olivier'a w proszku, używany z surowym krochmalem. Przyjmuje także domowe wyprania bielizny do prasowania bardzo tanio.—Tamże potrzebne **Panny** do nauki i na stałą robotę. 5728

Rzeźbiarz-Modelator,
wykształcony w Akademji sztuk we Florencji, udziela lekcyj modelowania, oraz sztuki rzeźbiarskiej, zastosowanej do przemysłu. Wiadomość: Chmielna 24, mieszk. 3, w godzinach między 1 a 3 po południu. 6185.

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami.—Skład fabryczny w Polskim Składzie, ul. hr. Berga Nr 11.—Wielki wybór Pończoch, Skarpetek i Trykotaży wełnianych, Kaftany, Koszulki, Kamasze, Ubrania myśliwskie, Halki etc. 2117r

Dolina Szwajcarska. 6289

W Sobotę 25 Listopada r. b. danym będzie

OSTATNI BAL MASKOWY,

przed adwentem, cena biletu zwyczajna. Początek o godz. 11 wieczór. — **Uwaga.** Restauracja w Dolinie otwarta **codziennie**, gdzie w gustownie urządzonych gabinetach wydają się wszelkie potrawy à la carte do godz. **1 w nocy.** Bufet na 1 piętrze, wszelkie wina, likiery i t. p., z handlu Ant. Stępkowskiego. 6286

Nowość

niezbędna w obecnej porze w saniach lub powozach

Ogrzewacze do nóg

z regulatorem ciepła, które się za pomocą preparowanego węgla utrzymuje, poleca

Pierwszy Specjalny Magazyn
Sprzętów kuchennych i domowych
Adolfa Ungera,
№ 3. Elektoralna № 3. 2:46r

Para Ogierów karych

rosłych, ujeżdżonych, z dobremi chodami, do sprzedania.—Wiadomość przy ul. Waliców № 8. u właściciela domu. 6272

Nagrody rs. 10.

Przechodząc 22 b. m. Elektoralną, zgubiono pierścionek złoty z szafirem i 2 brylancikami z napisem: „Boże, prowadź nas do szczęścia".—Łaskawy znalazca raczy oddać ul. Wspólna № 23, mieszk. 1. 6271

Osoba do współki 6279

potrzebna do fabrykacji wyrobów pończoszniczych i tkackich, z kapitałem od 1,000 rs. więcej.—Reflektanci zechcą swoje adresy złożyć w Kantorze Kurjera, pod lit. A. A. 100.

Pralnia wszelkiej bielizny

nowo-otworzona, z której wyrób jest bardzo ładny i gustowny, po niższej cenie, jak w innych miejscach, przytem przyjmuje się wszelkie reperacje —Twarda № 10. 6276



LANDO

używane, wygodne, mocno zbudowane, z fabr. Rentla do sprzedania. Aleja Jerozolimska 23a. 6276

Jest do sprzedania za b. umiarkowaną cenę

APTEKA

egzystująca w bardzo sprzyjających warunkach, dla podwyższenia obrotu w gub. Wileńskiej, z rocznym obrotem 2,000 rs. Adresować proszę **Olimja K. Borkowska,** st. poczt. **Dołginowo. Wileńskiej gub.** 2853



Meble stylowe!!!

po rs. 110 i 125 garnitury brokatelą kryte, rs. 115, 135 lamą, rs. 160, 180 jedwabną kotliną rs. 200, 230 aksamitem, rs. 27, 30, szezlągi w skórę, sofy, otomany, kozety, stoły, komody, łóżka, toalety, szafy, kredensy itp. przerabiam i stare meble zamieniam. Zasadą moją zysk mały. Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. BRENERT.** 6289

Kto ma do zbycia jedną lub 2 sfory

Psów gończych

dobrze ułożonych, zechce się dowiedzieć w Hotelu Saskim № 55, lub na ulicę Warecką № 7. mieszk. 1, pod lit. R. Z., albo podać do Kurjera. 6284

Rs. 8,000 6277

do ulokowania na 1 № hypoteki domu murowanego w Warszawie.—Wiad. u Henryka Kieflińskiego, notarjusza przy wydziale hipotecznych Sądu Okręgowego Warsz.

UBEZPIECZENIA POSAGÓW
DLA PANIEN

Przykład: Ojciec ubezpiecza dla nowonarodzonej córki swej posag na summę

Rubli pięć tysięcy

wypłacalną po dojściu do ośmnastu lat wieku. Za takie ubezpieczenie **Towarzystwo „Ubezpieczeń ROSSJA,"** pobiera po rs. 42 kwartalnie. Po upływie 18 lat trwania ubezpieczenia, oprócz ubezpieczonej sumy posagowej, wypłaconą zostanie część zysku, jaki osiągnęło Towarzystwo w ciągu tego czasu, wraz z procentem składanym.

Wysokość premji za ubezpieczenie na posagi, zależy od wieku assekurującego się dziecka i od czasu na jaki zawiera się ubezpieczenie.

Bliższe szczegóły objęte są w broszurach wydawanych i rozsyłanych bezpłatnie, przez

Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa „ROSSJA"

jak również przez Agentów posiadających od Tow. Ubezp. „ROSSJA" upoważnienie do działania.

Biuro mieści się przy ulicy Marszałkowskiej Mr 56.

OGŁOSZENIE
Od nowo-otworzonego Składu Win.

Mam honor podać do wiadomości Szan. Publiczności Warszawskiej, że ja otworzyłem Skład prawdziwych Win Kaukazkich i Kachetyńskich. Wina te pochodzą z winnic Księcia Muchrańskiego, otrzymane w roku 1878, a także z winnic Kaukazkich Swirskich.

Główny Skład mieści się w Warszawie, przy ulicy Królewskiej Nr 37, w domu Kejzersteina.

6270 **OANIES SARKISOW.**

Sklep spożywczy

do sprzedania każdego czasu —Próżna № 5, wiadomość na miejscu. 6281

Potrzebni są Uczniowie

do zakładu galanteryjno-lakierniczego, oraz fabryki znaków Jana Kożuchowskiego, ulica Elektoralna № 19. 6182

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 24-go listopada 1882 r.

	Z konc. giełdy żąd.	Z konc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 15	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.10	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.55	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 65	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. 1 i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99 05	—.—
„ „ „ m.	98 35	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93 50	—.—
„ „ „ II	91.25	—.—
„ „ „ III	90 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.60	—.—
„ „ małe.	86.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	88.70	—.—
II „ „ rs. 100	88.70	—.—
III „ „ rs. 100	88 70	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	310.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	309.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	300.
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	140.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1200.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	375.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	1000.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1100.
Akcje Tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 211/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 73 11/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 31 17/18.
Od Listów likwidacyjnych kop. 192/9.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Dnia 22 listopada 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	620
„ „ biała	—	—	650	690
„ „ wyborowa	—	—	785	8[illegible]0
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	535
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	435	480
Owies 141 f.	—	—	285	330
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	6—	7—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud	60	65	—	—
Słomy pud	32	33	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1300, żyta 810, jęczmienia 15 owsa 80, grochu polnego korcy 20.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d 22 listopada 1882 roku.

Pszenica wyborowa 132 — 137 średnia 117—130, ordynaryjna 95—110.

Żyto wyborowe 87—89, średnie 83—86, ordynaryjne 78—82.

Jęczmień wyborowy 76—80, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 86—90, średni 79—84 ordynaryjny 67—74.

Groch 95—110. **Gryka** 78—87. **Kasza jaglana** 110 — 135 sred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Księgarnia Stanisława Giejsztora
w Warszawie, Aleksandrja 21,

posiada na składzie dzieła naukowe, dziecinne i belletrystyczne, książki do nabożeństwa i wysyła na żądanie nuty;—przyjmuje przedpłatę na pisma perjodyczne wychodzące w kraju i zagranicą; uskutecznia jak najśpieszniej wszelkie zamówienia na artykuły w zakres czynności księgarskich wchodzące; pośredniczy w nabywaniu rzadkości bibliograficznych i takowe w komis przyjmuje.

Otrzymała na skład główny:

Zbior praw i przepisów Towarzystwa Kred. Ziem. Król. Polskiego, tomów 3, Warszawa, 1881 r., rs. 2 k. 50.—Zbiór wiadomości statystycznych, odnoszących się do dóbr ziemskich obciążonych pożyczką Tow. Kred. rs. 4. Erlicki, Rys Historyczny Instytutu rolno-leśnego, z rycinami, rs. 3. Będzkiewicz, Teorja poezji, Warszawa 1875, rs. 1.

wydała: 6262

B. Biliński, Tabella do obliczania płacy robotników. Warszawa 1881. kop. 90. Katalog księgozbioru Ignacogrodzkiego, № 1.— Warszawa 1882, kop. 60. Jest to pierwszy katalog antykwarski bogatych zbiorów, jakie posiada nasza księgarnia. Katalogi kilku bibliotek oddanych do sprzedania, są do przejrzenia w księgarni w każdym czasie.

Z Lublina.

Nie tyle dla własnego, ile dla Szanownej Publiczności dobra i korzyści, otworzyłem w roku bieżącym w Lublinie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej **MAGAZYN RĘKAWICZEK,** przeważnie **Reniferowych,** po cenach przystępnych i o ile możność pozwala nizkich. Powyżej wymieniony Magazyn poleca nadto Rękawiczki białe Oficerskie w wyborowym gatunku, szyte i stebnowane, partja 150 tuzinów. Ceny na hurtowną sprzedaż od 12-tu do 15-tu rubli tuzin, na detaliczną zaś od rubli 1 do rubli 1 kop. 25 para. Dubeltowo szyte nieco droższe. Krakowskie-Przedmieście nie dochodząc do poczty w Lublinie.

6141. **Tadeusz Witoszyński.**

APTEKA
W. Abramowicza,

za Żelazną-Bramą, poleca Szan. Publiczności najświeższy **TRAN prawdziwy Lofodzki,** oraz **MAŚĆ od róży** i zastarzałych ran, wyrabianą wyłącznie w tej aptece, oraz **Wino od artretyzmu.** 2724

Uczni

w wieku lat 14—16, potrzeba do fabryki tkanin metalowych, Hugo Neumann, plac Bankowy, pałac Zamoyskiego. 6178

Cena okowity:
z dnia 24 listopada 1882 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 74⁸.
„ garniec rs. 2 kop. 52.

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minut	Przych. godziny	Przych. minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	—	— r.	—	— w.
Osobowy 3 klasy	—	— w.	—	— r.
Pocztowy 3 klasy	—	— w.	—	— p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie, o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Skład Nici

egzystujący od lat 8-u, jest do odstąpienia z towarem, z powodu choroby właściciela. Adresy proszę złożyć w Kantorze Kurjera pod literą O. N. 6237.

OSOBA

posiadająca parę tysięcy rubli, może przystąpić do współki pewnego zakładu naukowego żeńskiego. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. Z. Współka. 6238

6226.

SKLEP

przy jednej z główniejszych ulic, z eleganckiem urządzeniem na skład tabaczny, jest do odstąpienia od Nowego Roku, z towarem lub bez takowego. Oferty proszę składać w Kantorze tegoż pisma, pod lit. W. C

SANKI

fasonu wołyńskiego, wyrobione w **Nakle,** w majątku p. Zbijewskiego, bardzo starannie wykończone, są do nabycia w składzie

Wasilewski i Pilaski

w Warszawie, Nowo-Senatorska № 5, Hotel Litewski. 2820

OGIER

6216

rasy anglo-ruskiej, lat 5, pod siodło, do sprzedania.—Żórawia, w maneżu p. Krause.

SŁOIK 40 Kop.

WASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskisgo, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.

GŁOWNY SKŁAD

w Warszawie, Mazowiecka 14

przy Składzie Maszyn.

Handlującym odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

Gorzelany.

Zymotechnik z Księztwa Poznańskiego, poleca się WW. PP. Posiadaczom gorzelń, w celu podniesienia do maximum wydajności spirytusu, z minimalną oszczędnością słodu, lecz tylko przy racjonalnym systemie Henzego. Oferty z żądaniami prosi nadsyłać pod wyrazom „Zymotechnik M." Ulica Ogrodowa № 32, u pana Fiedler w Warszawie. 6210.

Do Właścicieli
Lasów dębowych.

Który z pp. Właścicieli lasów dębowych pragnąłby wejść w umowę o sprzedaż dębów do wyróbki podkładów do kolei żelaznych, pod korzystnemi warunkami, zechce porozumieć się listownie lub ustnie z Maurycym Kutner. Orla 4. 6220.

PANNY

do kwiatów, potrzebne są zaraz, podręczne i do nauki. — Senatorska № 31, mieszk. 44, w podwórzu. 6205

MŁODY CZŁOWIEK

pracujący przez ośm lat w jednym z tutejszych większych magazynów, umiejący po polsku, po rosyjsku i po niemiecku, obeznany ze sprzedażą towarów, korespondencją i buchhalterją, poszukuje miejsca od Nowego-Roku lub od 1 Kwietnia. Łaskawi reflektanci raczą swój adres przesłać do Biura Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler. Senatorska 22, pod lit. X. 1000. 2810-r.

Uzdolniony Krojczy

lub także krojczyni sukien i okryć damskich, znajdzie pomieszczenie od 1 Lutego 1883 r.—Oferty pod lit. J. S. K. w Kantorze Kurjera. 2808—r

KREM KONWALJOWY po kop. 75.
KREM KONWALJOWY po rs. 1 kop. 25,

przygotowany z roślinnych pierwiastków, usuwa krostki i wyrzuty skórne, nadając szybko (naturalnie o ile to jest w mocy dzisiejszej rzeczywistej nauki i hygieny), **świeżość i gładkość twarzy.**

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE,

róg Senatorskiej i Miodowej № 1.

Pocztą przesyła się za dopłatą 25 kop. r—2788

Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna

Plac Teatralny, dom PP. Kanoniczek Nr 464/5,

ma zaszczyt polecić:

Oliwę Nicejską i Prowancką do jedzenia.
Octy: kuchenny, do marynat i stołowy francuzki.
Sól kuchenną oczyszczoną do solniczek.
Oliwę prawdziwą Leccer do maszyn.
Benzinę do wywabiania plam, na flaszki i funty.
Benzinę do palenia.
Kit zimowy i olejny do szyb i okien.
Massy do zaprawiania podłóg w różnych kolorach, znane ze swej dobroci.
Proszki do czyszczenia wyrobów żelaznych, mosiężnych, miedzianych i srebrnych.
Olejki do wódek.
Olejek sosnowy, prawdziwy alpejski.
Olejek miętowy Japoński od bólu głowy.
Extrakta francuzkie na wagę.
Wodę kolońską.
Extrakt do wody kolońskiej.
Kredę oczyszczoną z zapachem mięty, do czyszczenia zębów.
Pudry ryżowe.
Gąbki tualetowe i do kąpieli.
Gąbki powozowe i do mycia okien.
Glicerynę tualetową francuzką i angielską.
Wszelkie materjały apteczne, farby i preparaty chemiczne do użytku domowego, gospodarskiego i technicznego. r—2561

Precz z Ameryką!

Niech żyje firma

S. E. PAŁASZKOWSKI, BATUM,

która, przejęta poczuciem prawdziwie obywatelskiem, dla kraju swego, przez niebywałą dotąd u nas wytrwałość, pracę i naukę, wniosła nowe światło, nową myśl, nowy czyn, wskazując zdumionemu społeczeństwu te niezliczone bogactwa, które marniały dotąd pod zdziczałą skorupą kaukazkiej ziemi, a które my, niebaczni, bezwzględnie deptaliśmy i do dziś zużytkować nie potrafiliśmy wcale, starając się o zaspokojenie niezbędnych potrzeb naszych w przedmiocie oświetlenia po za oceanami. Czerpaliśmy za drogą cenę w Pensylwanji to, cośmy zdeptali w domu. Chcę mówić o **nafcie,** o tym produkcie ożywczym i cywilizacyjnym!

Ile to godzin do roku biedny robotnik przesiadywać musiał wśród gazu i swędu na wpół oczyszczonej nafty krajowej, która mu za te cierpienia mdłem i niepewnem światłem wywdzięczała. W niemocy tej udaliśmy się po za oceany, szukając ratunku; nafta amerykańska była dotąd dla nas, jakby zgryzotą sumienia, objawem naszej—co najmniej gnusności przedsiębiorczej. Dziś, sądząc z okazów nafty kaukazkiej, jakie przed chwilą otrzymaliśmy od **firmy „S. E. Pałaszkowski, Batum",** zasłona spadła, z radością widzimy i śmiało zaręczyć możemy, że tym sposobem zatrzymamy większą połowę kapitałów, opłacanych do dziś Yankesom na zakupno nafty amerykańskiej.

Nafta kaukazka firmy

„S. E. PAŁASZKOWSKI, Batum",

nie gorszą, lecz lepszą od amerykańskiej jest, będąc naturalnie o połowę **tańszą,**—bo w domu. Fiat lux, pereant tenebrae! Dziś, wyzwoliliśmy się z pod jarzma ironji Yankesów, które dotąd niestety. zbyt słusznie na nas ciążyło!

Ktoby się chciał przekonać o świętej prawdzie tego, co w tych kilku wierszach skreśliliśmy, niech raczy zajrzeć na ulicę Mazowiecką № 4. m. 16. do kantoru **Benedykta Kołyszko,** reprezentanta firmy **„S. E. Pałaszkowski, Batum",** a w każdym czasie naocznie się przekona za pomocą prób, które dla każdego i w każdej chwili dostępnemi będą, a wszelkie obstalunki przyjęte i wykonane, lub też na ulicę Marszałkowską № 41, do kantoru **Tytusa Poświka.**

Dziś próby te były odbyte w kantorze reprezentanta firmy, w obecności kupców specjalistów: M. Koenigsgelb, Kamińskiego, Friedenthal i innych.

Postaramy się przytem za parę dni uprosić o pozwolenie próby specjalnej i rozbioru chemicznego nafty kaukazkiej firmy „S. E. Pałaszkowski, Batum", przez jednego z profesorów warszawskiego uniwersytetu, a o rezultatach nie omieszkamy Szan. Publiczność w swoim czasie uwiadomić—Reprezentant firmy **S. E. Pałaszkowski Batum",** na królestwo i Warszawę. — **Benedykt Kołyszko,** 4. Mazowiecka 4, mieszk. 16. 5916—

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w ciągu 1883 r., dla potrzeb warsztatów głównych, należy nabyć pewną ilość materjałów drzewnych, jako to: desek, bali sosnowych, dębowych, brzozowych, olszowych, jesionowych, oraz fornierów z machoniu i orzecha amerykańskiego, ilości i rozmiary których, szczegółowo określone są w wykazie przez Zarząd drogi sformowanym.

Życzący podjąć się dostawy wszystkich z pomienionych w wykazie materjałów lub niektórych z nich, obowiązany do dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej pod № 18, mieszczącym się, złożyć opieczętowaną deklarację na szemacie od Zarządu drogi otrzymanym z napisem: „deklaracja na dostawę materjałów drzewnych, dla drogi żelaznej Nadwiślańskiej w 1883 r.", a zarazem przedstawić kwit Kassy Głównej tejże drogi na złożone vadium.

Vadium stanowiące 10% wartości dostawy obliczonej według zadeklarowanych cen, złożone być może w gotowiźnie lub papierach wartościowych.

Odnośne warunki dostawy, jako też szczegółowy wykaz materjałów drzewnych, przejrzane być mogą codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, w godzinach, od 9-tej do 3-ciej po południu. 2766—r

SKLEP WYPRZEDAŻY
B. KORPACZEWSKIEGO,

Nowy-Świat № 42, (dom własny).

Wyprzedaje, kupuje, zamienia, nowe i mało używane: Porcelanę, fajansy, bronzy, numizmaty, pieczątki, miniatury **Futra damskie i męzkie,** mufki, kołnierze, okrycia, palta, w ogóle ubrania damskie i męzkie, serwety, dywany, lustra, nesseserki i wszelkiego rodzaju przedmioty do ozdób mieszkań. **Swieże, czarne Kaszmiry francuzkie,** 2813—r



Magazyn Mebli

№ 8 Bielańska № 8,

sprzedaję po cenach nizkich, garnitury, szezlongi nowe i używane.

6250 **A. Mursztyn.**

20 SANI

6221

petersburskich, szykownie wykończonych, po bardzo nizkich cenach otrzymał dom handlswy na Pradze № 350.

Skład Materjałów budowlanych i opałowych,
S. GAGATNICKIEGO i Sp.

Pańska Nr 48,

zamówienia na węgiel kamienny i drzewo, przyjmują wszystkie Kioski.—Odstawa natychmiastowa w skrzyniach zamkniętych stemplowanych przez Magistrat. 6251

Sprzedają się hurtowo i detalicznie

najlepsze i najtańsze
ZAPAŁKI

w kantorze. Włodzimierska 2a. 6197

Do wydzierżawienia

każdego czasu, za rogatkami powązkowskiemi 7 wiorst, gmina Mościski, **grunta orne** parcelami po 5 mórg.—**Wiadomość Długa 47, 1 piętro.** 2715—r

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Ostrzeżenie.

Dowiedziałem się, że kursują weksle z moim podpisem. Weksle takowe były wydane tylko bezpieniężne, **in blanco,** Żelichowskiemu i pośrednikom przy kupnie i sprzedaży domów na Nowej Pradze № 103, dla zabezpieczenia rachunków, a że po uregulowaniu rachunków weksle mogą być nie ważne, więc zawiadamiam o tem kogo to dotyczeć może.

St. Petersburg 7 (19) Listopada 1882 r.
2833-r. **M. TERECHOW.**

Rs. 15,000

do wypożyczenia, bez pośrednictwa osób trzecich, w całości lub w dwóch częściach, zaraz lub od Nowego Roku, na dom murowany, w pierwszej połowie szacunku w dobrym punkcie miasta położony. Wiadomość: Chmielna 38a, miesz. 5, rano od 10—11½, po południu od 3—5. 6246.



Z powodu zmiany mieszkania, dla braku miejsca, jest do



sprzedania **GARNITUR MEBLI** orzechowych, świeżego fasonu, zupełnie w dobrym stanie, składający się: 1 Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł kryte brokatelą koloru bordo i Stół przed kanapę, Szafa jesionowa, rozbierana i Lampa wisząca do jadalnego pokoju, wszystko mało co używane. Wiadomość przy ulicy Muranowskiej, dawniej nazywanej Szeroką Miłą pod № 32/2197F, u Rządcy domu. 6158

Dzieła Dramatyczne Williama Shakespeare (SZEKSPIRA),

przekład

St. Koźmiana, J. Paszkowskiego i L. Ulricha,

Z DODANIEM

ŻYCIORYSU POETY i OBJAŚNIEŃ

pod redakcją

J. I. Kraszewskiego,

ozdobione 544 drzeworytami angielskiemi.

3 tomy wielkiego formatu.

Cena egzemplarza kompletnego w 3 tomach rs. 15, z przesyłką rs. 17, w oprawie rs. 19 kop. 50, z przesyłką rs. 22.

Dzieło to można nabywać częściowo, tomami kolejno po sobie idącemi.—Cena tomu I-go rs. 4 kop. 80, (w oprawie rs. 6 kop. 30); — tomu II-go rs. 6, (w oprawie rs. 7 kop. 50); — tomu III-go rs. 4 kop. 20, (w oprawie rs. 5 kop. 70). Za przesyłkę liczy się rs. 1 od każdego tomu.

Spółka wydawnicza księgarzy:
Gebethner & Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, Gustaw Sennewald, Edward Wende. r2825

Nakładem wydawnictwa dzieł katolickich drukarni pod firmą

M. Stochelski w Częstochowie,

wyszedł tom II-gi

Nauk Parafialnych Ludowych

księdza J. Osieckiego,

i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.—Cena za całe dzieło 2 tomy (43 arkusze druku) Rs. 1 kop. 30, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 50. Żądający wprost z drukarni, kosztów przesyłki nie ponoszą. r2827

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa

w Warszawie,

otrzymała na skład główny dzieło p. t.

Kazania Postne,

Józefa Ludwika Kolmara,

Biskupa moguncklego,

w języku niemieckim spisane.

Przełożył na język polski ksiądz

Serafin Prus.

218 str. w 12-ce, w oprawie tekturowej.

Cena kop. 50.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. r2830

Jest do nabycia w księgarniach dzieło p. t.

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorff'a i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Reussnera** kop. **75,** (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach „**Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela," przez **Pl. Reussnera.**

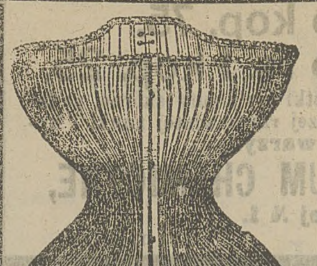
Cena kursu niższego kop. **60,** (z przesyłką kop. **70**). — Kompletu rs. **2** kop. **75,** (z przesyłką rs. **3**). — Powiastki niemieckie kop. **18,** (z przesyłką kop. **22**).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 2477-r

LEKARZ,

któryby zechciał objąć miejsce po koledze od lat 40 zamieszkałym i mającym rozległą praktykę w m. Działoszycach gub. Kieleckiej i okolicy, może się zgłosić po bliższą informację tamże; instytucja włościańska w Nieszkowie odległym o 4 wiorsty, płaci stałej pensji rs. 180 rocznie. Warunek jednak położony, aby Lekarz był chrześcijaninem.

6149. W. J.



Największy wybór trwałych GORSETÓW,

jako też czarne i ponsowe, poleca Szanownej Publiczności

W. Steiner i Brat.

Największa fabryka gorsetów

Świętokrzyzka № 24. 6177

Do Składu Zegarków

K. ZAWISTOWSKIEGO

w gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej, nadszedł **Wielki** transport **Regulatorów Freiburgskich,** po cenie od rs. 15 do 50 takowe poleca, jak również **Zegarki z fabryk** renomowanych **Genewskich i Dewizki imitacyjne.**

Zakład uskutecznia wszelką reperacje z poręczeniem. r—2787

FABRYKA BRONI, PATRONÓW i PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

C. & J. BEKKER

W WARSZAWIE, r—2508

poleca Szanownej Publiczności:

Dubeltówki systemu stemplowego, z dobremi francuzkiemi lufami, dziwerem Rubau od rs. 35.
Lankastra odtylcowe, z takiemi samemi lufami od rs. 50.
Rewolwery prawdziwe **amerykańskie,** systemu **Smith & Wesson** w różnych kalibrach, po rs. 24, 25, 35 i 40.
Patrony własnej fabrykacji, po cenach za 100 sztuk:

	kal. 10,	12,	14,	16, 20, 24, 28
I gat. zielone	rs. 4.75,	4,	3.85,	3.70.
II gat. szare	„ —.,	3.30,	3.,	2.90.

NB. Jednocześnie upraszamy Szanowną Publiczność o zwracanie się z kupnem patronów do Magazynu naszego: Krakowskie-Przedmieście № 38, lub do pierwszorzędnych składów broni tu lub na prowincji, a to dla uniknienia skutków nadużycia, popełnionego przez handlarzy, którym fabryka sprzedała na papier i mosiądz znaczną partję patronów z pierwszej fabrykacji zupełnie nieużytecznych, a przez nich w sprzedaż nieprawnie puszczonych, oznaczonych marką: „C. & J. Bekker Varsovie" lub „C. & J. B." oraz numerem kalibru, albo też koloru niebieskiego, dziś nie produkowanych zupełnie, prosimy więc żądać z marką Bв, lub K. et J. Bekker w Warszawie.

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 6, ma zaszczyt polecić:

Anilinowe farby.
Benzinę, na balony, funty i flaszki.
Esencję octową, do robienia octu.
Farby i Lakiery Zakładów przemysłowych krajowych.
Farby drukarskie, Litograficzne i Pokosty.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Glans do obuwia.
Materjały apteczne i Preparata chemiczne.
Materjały Fotograficzne, Papier albuminowy i Brystol.
Massy woskowe i Lakiery, do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i Pudry.
Olejki do wódek i do Wody Kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy angielskie i francuzkie. r—2621
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego
Proszek i Pomada do czyszczenia metali.
Truciznę na szczury.

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ.

50% oszczędności w paliwie 50%

Najnowszej konstrukcji

Piece pokojowe, Kuchnie żelazne z New-Yorku, Bostonu, Philadelpfii, po jednorazowem napaleniu trzymające ciepło 24 godzin nader eleganckie, trwałe, a mianowicie bez swędu nadeszły, w wielkim wyborze do handlu amerykańskiego **W. Marchwińskiego, Długa № 32.** 5986

Główna sprzedaż

PIERZY

w różnych gatunkach, oraz **Puchu** gęsiego, łabędziego i **Edredonu,** tanio.—Długa № 16, wprost Cerkwi. 6165

Przyjmuje obstalunki na 6200

TORTY

Tace Ciasta, Kremy, Cukry itp.—Cukiernia S. Trojanowskiego, Mazowiecka № 1; poleca również Kremy na leguminę, sztuka 5 kop.

Dobre Kupno. 6107

Ktoby miał Nieruchomość w Warszawie, na zamianę na dobra ziemskie lub chciał nabyć takowe tanio, zgłosić się zechce: Długa № 45, 2 piętro od frontu, od 4—5 po południ. Tamże znaczny kapitał do wypożyczenia.



Magazyn mebli nowych i używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 2260r

Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

POKARM DLA DZIECI

Dla wzmocnienia dzieci i osób słabych *na piersi, żołądek,* **bezkrwistych** lub mających **bladaczkę, najlepszem i najprzyjemniejszem** śniadaniem jest **RACAHOUT** des Arabes (Rakatu Arabskie), pokarm pożywny i wzmacniający, przygotowany przez **Delangreniera w Paryżu.** Wystrzegać się podrobień.

Składy we wszystkich Aptekach Rossyi.

2750—

Powozy używane:

Faetony do wsi i do miasta.
Karety podwójne i potrójne.
Plauwaga czyli mały dyliżans, na 9 osób, bardzo lekki, na parę koni fabryki Acheńskiej i
Kareta duża na 4 osób, tejże samej fabryki.
Perelotka na stojących resorach, z uprzężą rossyjską.
Sanki petersburskie, pojedyncze i podwójne. 6075

Ulica Królewska Nr 19,

Fabrykant Powozów

W. ROMANOWSKI.

Sanki

familijne w bardzo dobrym stanie, bardzo tanio u powoźnika Sekulskiego, ulica Mazowiecka № 11. 6252

DONIESIENIE.

W sklepie pieczywa pod nazwą: **Piekarnia Mechaniczna Warszawska,** przy ul. Marszałkowskiej № 50, dom Szpringera, są na składzie, jako coroczne **słynne pierniki i czekolada,** z fabryki p. **Jana Wróblewskiego,** które polecam Sz. Publiczności. Ceny fabryczne.—Z uszanowaniem

2790r **Bronisława Makowska.**

50% Oszczędności w paliwie 50%

Najnowszej konstrukcji Piece pokojowe, **Kuchnie** z New-Yorku, Bostonu, eleganckie, trwałe, bez swędu, **Łyżwy** (Forbesa, Patent Acme, Club Skates.)

W Handlu Amerykańskim

W. Marchwińskiego,

Długa № 32. 6175

!!Wazne i na czasie!!

ul. Włodzimierska Nr 3,

Węgle i Drzewo.

Otwartym został Kantor sprzedaży detalicznej i hurtowej **węgla i drzewa,** przy ulicy Włodzimierskiej № 3, przeniesiony ze Świętokrzyzkiej № 12, w gatunkach najlepszych i po cenach nader umiarkowanych.—Odstawa natychmiastowa.—Biorącym na wagony odstępuje znaczny rabat. 6131

Piekarnia wojskowa

przy ulicy Smoczej, prosi pp. handlujących życzących podjąć się dostawy oleju konopnego, o przybycie do piekarni dla poznania warunków dostawy. 6209

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Listopada r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na roczną dzierżawę t. j. od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1882/3 r., do takiejże daty 1883/4 r., posesji № 507 w Warszawie, od rs. 500 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zaraz zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden t. j. od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1882/3 r., do takiejże daty 1883/4 r., posesję № 507 w Warszawie, za summę N. N. rs. N. N. kop. rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 2706—r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na oświetlenie 138 latarń miejskich naftą, w roku 1883 od rs. 19 za latarnię rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 263, i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i wykaz latarń są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się oświetlania latarń miejskich 138 naftą w r. 1883, po cenie rs. . . . za latarni rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 263 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2763—r

Do sprzedania fortepian mahoniowy o $6^1/_2$ oktawy, w dobrym stanie, oraz futro szopy, piękne, prawie nowe. Ulica Solna № 8, 2-gie piętro, mieszkania 26. 15075

Do sprzedania dwie szafy sklepowe oszklone za rs. 30; wystawka, znaki i łóżko jesionowe. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 65, w sklepie rękawiczek W. Krzyżanowskiego. 15347

Do sprzedania całkowite urządzenie przydatne dla handlu kolonjalnego, a mianowicie: szafy olszowe dębem fornirowane, oszklone, szafy sosnowe, bufety, stoły, maszyna do cukru, wagi, gwichty i t. p. Obejrzeć można każdodziennie pomiędzy godziną 2 a 5, w składzie herbaty przy ulicy Nowy-Swiat № 43. 15250

Fortepian Bucholca, w dobrym stanie, za rs. 65, do sprzedania u gospodarza. Piekarska № 14. 15453

E. Załuskiego, składy węgli, drzewa, przy ulicy Szpitalnej № 8 (w ogrodzie), Leszno № 30 i Aleje Jerozolimskie № 22, są zaopatrzone w duże zapasy węgli i drzewa, samych najlepszych gatunków. Węgiel krajowy od rs. 1 do 85 kop. za korzec. Za węgiel zagraniczny najlepszy, którego o 15% mniej potrzeba do użycia, a daje więcej ciepła i lepiej się wypala. Drzewa brzozowego, olszowego, sosnowego i miękkiego jest paręset sążni, wszystko suche, wyborowe, ceny tak nizkie, że za sążeń kubiczny drzewa miękkiego, lipowego, suchego, szczapowego rs. 10. Kupującym hurtowo, odstępuje 10%, gdyż tym wprost z lasów dostawiać będę. 14364

Fortepiany Kralla, Hofera, do sprzedania u organisty kościoła Opieki św. Józefa. Krakowsk.-Przedmieście № 32, wprost Królewskiej; od 8—12 w południe. 15147

Do sprzedania kozetka i fotel bujający z trzciny weneckiej, misternej roboty. Wiejska № 12, m. 20, od g. 9—3. 15641

Maszyna amerykańska Whelera i Wilsona, w dobrym stanie, do odstąpienia. Piękna № 23, mieszkania 14. 15629

Kareta poczwórna zręczna, odnowiona zupełnie, do sprzedania. Piękna № 34, m. 6, od godziny 2—4. 15631

Salopa atłasowa, lisami podbita, do sprzedania. Chmielna № 40, mieszkania № 5, do godz. 12-tej rano. 15614

Koronka piękna, prawdziwa bruxelles, łokieć szerokości, jest do sprzedania. Ul. Hr. Berga № domu 3, mieszk. 14. 15613

Lustro stojące, $3^1/_2$ łokcia wysokie, starego fasonu, do sprzedania. Wiadomość w kiosku: róg Senatorskiej i Rymarskiej.

Fortepian o 7 oktawach, krótki, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania, za rs. 330. Ulica Stare Miasto № 36, m. 18.

Do sprzedania kostjum strojny, niebieski z koronkami, za rs. 30; kołnierz i obłożenie do futerka z niedźwiadków, okrycie, palto, bransoletki, kolczyki. Włodzimierska № 4, mieszkania 15. 15649

Fortepian prawie 7 oktaw, krótki, rs. 200, drugi przeszło pół 7, rs. 160; pozostawiono do sprzedania. Nowy-Świat № 68. Tamże strojenia i reperacje przyjmuje. Cerulli. 15354

Fortepian o $6^1/_2$ oktawy, do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, z niezłym głosem. Wiadomość w sklepie p. Zajączkowskiego, Krakowskie-Przedmieście wprost Czystej. 15540

Są do sprzedania damskie rzeczy, paltoty aksamitne, futra, suknie. Szpitalna № 2, mieszkania № 7. 15510

Do sprzedania patera z labradoru, w składzie papieru i księgarni B. Bolcewicza, róg Królewskiej № 5. 15523

Sz ba damska do sprzedania, aksamitna, li am podbita, zupełnie nowa, na osobę słusznego wzrostu. Królewska № domu 37. mieszk. 6. zrana od g. 11—4 po południu.

Węgiel najlepszy po 95 kop. za korzec z dostawą; poleca skład Antoniego Januszewicza. Chmielna № 43B. 15621

Ryska, kalendarz humorystyczno-informacyjny, illustrowany; we wszystkich księgarniach po kopiejek 5. 15639

Meble do sprzedania z kilku pokoi. Ulica Szpitalna № 2, mieszkania 6. 15589

Meble do sprzedania. Królewska 19, mieszkania 6. 15413

Tanio bardzo parę garniturów mebli, szesiongi, urzędowej roboty. Leszno № 15, u tapicera. 15055

Do sprzedania: garnitur mebli mahoniowych, rypsem bordo krytych, biurko, szafa, stół, regulator ścienny i t. p., oraz dorożka wraz z uprzężą, wszystko za cenę umiarkowaną. Ulica Topiel № 14, mieszk. 3.

Meble tanio, kilka garniturów skromnych i bogatych, oraz sofy, szeslongi, otomany, kozety, fotele, łóżka, komody, stoliki, w zakładzie mebli, Nowy-Świat № 27, róg ulicy Chmielnej, wchód od Chmielnej. 14798

Meble salonowe, mało używane, do sprzedania z 5 pokoi, tanio garnitur orzechowy, angielski i grecki: biuro, lustra, trema, petersburski regulator, kredens, konsolki do kart, stół jadalny i t. d. Chmielna № 52, lokalu № 8. 15497

Meble w wielkim wyborze po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej ceny kosztu. Garnitury gotowe wyściełane od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Ul. Bracka № 7. m. 6. 1-sze piętro od frontu.

Meble do sprzedania, mało używane: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, tremo, biórko, stół jadalny, szafki do bielizny, toaleta damska, kredens, lustra, para łóżek, szafeczki nocne, konsolki do kart, kozeta z 6-ma napoleonkami, regulator, firanki. Twarda № 6, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41, (dom dawniej Grancowa). 15583

Meble do sprzedania z 4-ch pokoi, a mianowicie: z salonu, jadalnego, bawialnego i sypialnego, oraz lustra, trema, lampy, firanki z gzymsami i t. p., za przystępną cenę. Ulica Chmielna № 27, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 30. 15203

Bardzo tanio sprzedaje się garnitur mebli orzechowych, mało używanych: kanapa, stół, 4 fotele i 12 krzeseł. Marszałkowska 18, mieszk. 12. 15564

Do sprzedania: garnitury czarne i orzechowe. Ulica Świętokrzyzka № 9, mieszk. 16, w trzeciem podwórzu. 15594

Umeblowanie z kilku pokoi, razem lub częściowo, do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9, od placu św. Aleksandra 5 dom. 15390

Meble do sprzedania: garnitur, szafy rozbierane, szafka do bielizny, kredens, stół, krzesła dębowe, biurko, tremo, lustra, fotele, szeslong, konsolki, dywany i domowe sprzęty; także i mieszkanie do odstąpienia. Wiadom.: Aleja Jerozolimska № 5 bez lit., m. 18, trzeci dom od Brackiej. 15590

Interesa handl. i majątk.

Potrzeba na spłacenie kapitału rs. 11,000, w pierwszej połowie szacunku, na dobrach ziemskich lokowanego. Wiadomość w Warszawie w kancelarji rejenta p. Sobierańskiego, w gmachu sądu okręgowego. 15536

Poszukuje się wspólnika, z kapitałem na sumę od 200 do 300 rs, do bardzo procentującego interesu (handel wyzinami), lub właściciela posiadającego kawałek placu, za Żelazną Bramą, może być i kobieta. Wiadomość: Królewska, róg Nowozielnej, w składzie wódek. 15554

Biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego. Długa 53, (wprost więzienia). Kupuje weksle, rewersy i obligi, sprawy sądowe we wszystkich instancjach przeprowadza własnym kosztem, za potrąceniem 10 procent od sumy, w całem Cesarstwie i Królestwie. 1508

Sklep spożywczy z dystrybucją i naftą, do sprzedania. Krucza № 11. 14001

Magle dwa, wiedeńskie, do sprzedania. Ulica Solec № 2932. 15361

Węgli skład do odstąpienia, z mieszkaniem; tamże sklepik. Wiad.: Żelazna 43.

Sklep spożywczy do odstąpienia, dobrze procentujący, z powodu niezdrewia właściciela. Elektoralna № 39. 15256

Dom piętrowy z oficyną, na dobry procent do zamiany na folwark. Wiadomość na miejscu. Ulica Wołyńska № 6 nowy, w bawarji, rano do 12, po południu od 3 do 5.

Jest do odstąpienia interes, przeważnie dla kobiety, mogący utrzymać rodzinę, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Chmielna № 62a, mieszk. 13, pomiędzy godziną 12 a 2 po południu. 15531

Dom lub majątek ziemski ktoby miał do sprzedania, albo życzył sobie zamienić jedno za drugie; raczy się zgłosić z objaśnieniem warunków. Krakowskie-Przedmieście № 21, 2-gie piętro. 15518

Restauracja jest do odstąpienia, znajdująca się przy handlu win, z kompletnem urządzeniem, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Jankowski. Niecała № 7

Przy fabryce cukru w Młodzieszynie (pt. Sochaczewski), jest do wydzierżawienia od 1 Stycznia 1883 r. piekarnia, oraz sklep produktów spożywczych, wraz z mieszkaniem, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość na miejscu. 15333

Rs. 7,000 do ulokowania na 1 № dóbr ziemskich lub domu. Wiadomość u rejenta Aleksandrowicza. 15399

Kawiarnia jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, na ulicy Krzywe-Koło № 10. 15409

Restauracja kompletnie urządzona, kilkanaście lat egzystująca. Wiadomość w kawiarni, Twarda № 16. 15456

Sklep wiktuałów za bardzo niską cenę, każdego czasu do sprzedania. Ul. Marszałkowska 8. 1654

Sklep korzenny jest do odstąpienia w każdym czasie, na dogodnych warunkach, z powodu braku zdrowia właścicielki. Ulica Żelazna № 15. 15537

Sklep wiktuałów, przynoszący dobry procent, z powodu zmiany interesów jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 15627

Magle są do sprzedania. Ulica Podwale № 3. 15617

Rs. 4,000 potrzebne na hypotekę nie obciążoną długiem. Wiadomość u rejenta Sobolewskiego w gmachu sądowym przy ulicy Miodowej lub w składzie nabiału przy ulicy Chmielnej № 4. 1679

Magle wiedeńskie są do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowogrodzka № 5. 1680

Ważne. Poszukuje się w dobrej okolicy blizko kolei żelaznej i większego miasta, młyna wodnego amerykańskiego, w sumie od 10,000 do 25,000 rs., od każdego czasu. Adresy proszę zostawiać w kantorze tegoż pisma pod lit. J. S. 15633

Rs. 7,000 do wypożyczenia na dom, w całości albo częściowo. Wiadomość u felczera, Wspólna od Placu. 15652

Sklep z norymberszczyzną, materjałami piśmiennemi, galanterją, oraz szyciem bielizny, istniejący od lat dziewięciu w gmachu Tow. Dobroczynności, przy ul. Bednarskiej № 22, do sprzedania z powodu zmiany interesów. 15654

Lokale.

2 pokoje na dole, z przedpokojem, meblami, pościelą, samowarem i obsługą są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 15470

Budynek odpowiedni na fabrykę poruszaną maszyną parową, o sile 8 koni, potrzebny zaraz. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. R. L. № 5. 15528

Potrzebny jest zaraz duży umeblowany pokój, z oddzielnem wejściem, z usługą i stołem, przy zacnej rodzinie, dla osoby pojedyńczej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. N. X. 23. 15547

Aleja Jerozolimska № 38, mieszk. 14, od 1-go Grudnia r. b. do 1-go Czerwca r. p. do odnajęcia z meblami kompletnemi, 5 pokoi z salonem, o 3-ch oknach, front od Marszałkowskiej, kuchnia, piwnica, wodociąg i zlew. Wiadomość na miejscu, 2-gie piętro.

Zaraz lub od Nowego-Roku jest do odstąpienia pół sklepu z oknem dużem wystawowem, przy ulicy pryncypalnej. Dla zegarmistrza byłby może najodpowiedniejszy, gdyż w tej miejscowości niema w blizkości żadnego. Wiadomość w kiosku przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej. 15492

Do najęcia zarar, od 1 Grudnia lub 1 Stycznia: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia; sklep duży z pokojem i kuchnią; pokój, przedpokój, kuchnia na 3-m; pokój dla nauczycielek, emeryta, studentów, może być umeblowany, z usługą i samowarem; ogród owocowo-warzywny na lat kilka. Nowolipie № 34/2428, tylko u właścicielki. 15560

Pokój duży, przedpokój, wejście oddzielne. Chmielna № 4, mieszkania 7. 15600

Pokój obszerny, ze wspólnym przedpokojem, usługą i opałem, do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej. Nowy-Świat № 2, mieszkania 3. 15602

Do wynajęcia każdego czasu z powodu wyjazdu: 3 umeblowane pokoje z kuchnią. Ulica Hr. Kotzebue № 3, 2-gie piętro, mieszkania № 9. 15607

Salon z osobnem wejściem, wogóle ze wszystkiem, za nizką cenę do wynajęcia. Ulica Orla № 7. 15618

Dwa mieszkania: po 2 izby, po 11 i 12 rubli miesięcznie z góry i jedna pojedyńcza izba za 6 rubli, są jeszcze do najęcia od 1 Grudnia przy ulicy Marjensztadt № 2, przy wale, stróż miejscowy Marcin wskaże. 15511

Lokale małe odnowione, zaraz do najęcia. Nowy-Świat № 23. 15439

Przy przystanku tramwajów. Do wynajęcia budynki fabryczne, oraz duże i małe różne warsztaty, stajnie, wozownie, z mieszkaniami. Sienna № 6a, za Żelazną, pierwszy dom gdzie lecznica zwierząt. 15218

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Stycznia mieszkanie na 2 piętrze: 5 pokoi, wszelkie wygody, oraz sklep z 4-ma pokojami i kuchnią, lub częściowo. Chmielna 9. 15284

Lokal w nowym zamieszkałym domu, przy ulicy Aleja Ujazdowska pod № 25A, dom czwarty od placu św. Aleksandra; od Nowego-Roku 1883, lub zaraz, na 2-m piętrze od frontu: salon o 3-ch oknach z kamiennym balkonem, z 5-ma pokojami, o 2-ch balkonach, z przedpokojem, kuchnią, pasażem, spiżarnią, waterklozetem, piwnicą, wspólną górą, wentylacją, dzwonkami elektrycznemi i sprężynowemi, zlewem, wodociągiem, gazem na schodach marmurowych, z 2-ma wejściami. W cenie rocznej rs. 750.

Podwale 2, obok kolumny Zygmunta, do wynajęcia lokal zdatny na małą bawarję, drobne lokale i widne suteryny, odpowiednie na skład lub jaki interes przemysłowy.

Uczeń wyższych klas gimnazjalnych poszukuje od Nowego-Roku pokoju (przy przyzwoitej rodzinie), z opałem, usługą, obiadem i samowarem, za umiarkowaną cenę. Adres w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. St. St. 15635

Pokój do wynajęcia zaraz, przy ul. Kruczej, dla osoby płci żeńskiej: na żądanie może być z usługą, herbatą i opałem. Adres: ulica Wspólna № 12, m. 2, od godz. 12—2.

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

J. Kornecki, skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacje, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 1595

Kapelusze damskie i stroiki, najtańsze, w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla," ulica Marszałkowska № 6a, w Warszawie. 15351

Pokoik jest do wynajecia od 1 Grudnia, dla kawalera, za rs. 5 miesięcznie, z osobnem wejściem. Żelazna № 43, róg Leszna, mieszk. 2. Tamże jest Maszyna do szycia, Whelera i Wilsona, zupełnie w dobrym stanie, za rs. 20. 15287

Jest do sprzedania futro szopy i palto męzkie, w dobrym stanie. — Tamże jest do wynajęcia suterena duża, mogąca posłużyć na warsztat rzeźniczy, ślusarski, lub jaki inny, oraz do tego należy stancja i piwnica. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej pod № 12, u właściciela domu. 15387

Jubiler. Wielka fabryka i magazyn wyrobów złotych i brylantowych, Józefa Betcher, Marszałkowska 65, dom senatora Gudowskiego, poleca swe gustowne wyroby, które jak zwykle sprzedaję najtaniej; wszelkie obstalunki i reperacje, wykonywa szybko i na czas, obrączki ślubne, w razie żądania na poczekaniu wykończa. Handlującym odstępuje znaczny rabat. Tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Do tego zakładu potrzebni są uczniowie dobrej konduity. 15461

Poszukuje się fortepianu, do grania na godziny, w okolicach ulic: Siennej, Świętokrzyzkiej, Marszałkowskiej, Złotej i Ryssiej. Wiadomość: Sienna № 11, mieszk., między 3 a 6 wieczorem. 15640

Układam ze słów i przepisuję prośby o wsparcie, z bióra nędzy wyjątkowej, bez wynagrodzenia. Dunaj Wązki № 10, mieszk. 3, od 5 do 8 wieczorem. 15623

Nr 45, Nowy-Świat № 45. Magazyn kapeluszy i pracownia sukień damskich, wykonywa zamówienia po cenach przystępnych. J. Mottier Sznagé 15496

Akuszerka M. Frączak, przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 14558

Mamki wiejskie i miejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Śliska № 20. 15653

Mamki młode, z obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Marjańska № 3. 15638

Mamka z obfitym pokarmem, bez długu. Bednarska № 11, m. 10, parter. 15642

Mamka młoda, jest u akuszerki. Ulica Chmielna № 6. 15626

Mamka z młodym pokarmem, bez długu, u akuszerki Dulskiej. Ul. Łucka 13. 15656

Mamki wiejskie i miejskie, jedna niemka bez długu, są u akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 15648

Jest do oddania dwoje dzieci, bliźnięta, chłopczyk i dziewczynka tygodniowe. Wiadomość u akuszerki, ul. Freta № 35.

Nagrody rs. 5. Dnia 22 b. m. przechodząc przez Krakowskie-Przedmieście, dom Koeslera, Miodową i plac Zygmunta, zgubioną została branzoletka złota z 23 perełkami. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść na Krakowskie-Przedmieście № 54, mieszkania № 2. 15606

Kuponów 26 z talonem od serji 10724—31 pożyczki premiowej zewnętrznej z roku 1864, zaginęły w miesiącu Listopadzie. Łaskawego znalazcę uprasza się o odesłanie do p. Frank, ulica Franciszkańska № 5, za stosowną nagrodą; przytem uprasza się pp. bankierów o zwrócenie uwagi na powyższe kupony. 15616

Pies zginął d. 21 b. m., wyżeł mały, maści kasztanowatej i szare łaty. Łaskawy znalazca odprowadzi na ulicę Leopoldyny № 17, do właściciela domu za nagrodą.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 12 (24) Ноября 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.